**Protokół**

**z XLV Nadzwyczajnej Sesji Rady Powiatu Jeleniogórskiego,**

**która odbyła się w dniu 18 kwietnia 2018 r., o godz. 800**

**w Urzędzie Gminy Mysłakowice (ul. Szkolna 5, Mysłakowice).**

**Ad.1.**

Przewodniczący Rady Powiatu Jeleniogórskiego Eugeniusz Kleśta otworzył XLV Nadzwyczajną Sesję Rady Powiatu Jeleniogórskiego i przywitał zaproszonych gości.

Na podstawie listy obecności Przewodniczący Rady Powiatu E. Kleśta stwierdził, że w Sesji uczestniczy 17 radnych (nieobecni radni: S. Celt oraz J. Włodyga), Rada posiada zdolność uchwałodawczą wymaganą art. 13 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym, posiedzenie jest prawomocne i Rada może podejmować prawomocne decyzje. Obsługę prawną Sesji zapewniła radczyni prawna Dagmara Mazur. Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Szanowni państwo ta sesja została zwołana w takim trybie ad hoc, bo sytuacja jest taka, że wymaga tego, żeby państwo mieli pełna wiedzę o sprawach, które się dzieją w powiecie poza normalnym tokiem pracy Rady. Po uzgodnieniu z Panią Starostą i w związku z otrzymaniem wniosku Zarządu zwołaliśmy dzisiejszą Sesję. Materiały, które państwo otrzymaliście sprowadzają się do jednego elementu uchwałodawczego – do uchwały w sprawie zmian w budżecie. Teraz Wysoka Rada musi zdecydować. Ja proponuję, abyśmy tą uchwałę przyjęli bez opiniowania przez komisje dlatego, że jest to zasadne w świetle rozstrzygnięć, które mamy podjąć. Wprowadzamy tam szczególnie dotację dotyczącą usuwania skutków powodzi, czyli coś, co w naturalnej sytuacji musi wejść do budżetu. Jeżeli Rada uzna, że Komisja Budżetu, Finansów i Majątku Powiatu, czyli komisja właściwa powinna się spotkać, to ja ogłoszę taką przerwę. Ze względów technicznych proponuję, żebyśmy tego nie czynili i żeby ewentualnie Rada wyraziła zgodę, ażeby przyjąć to bez opinii do uchwały w tej sprawie.

Radny L. Supierz: Propozycja jest taka, żebyśmy ogłosili pięć minut przerwy i komisje mogłyby się zebrać, chodzi o Komisję Budżetu, Finansów i Majątku Powiatu i Komisję Rozwoju i Promocji Powiatu. Prawdę mówiąc to są dwie komisje, które się wzajemnie uzupełniają. Mogłoby się odbyć posiedzenie wspólne i moglibyśmy ten temat szybko przegłosować. Taki jest mój wniosek, dziękuję.

Radny J. Pokój: Panie Przewodniczący to jest niepotrzebne. Proszę poddać pod głosowanie. Rada jest zawsze organem wyższym niż komisje. Sprawa będzie zamknięta.

Radny J. Kotliński: Z punktu widzenia statutowego, czy to jest możliwe?

Radny E. Kleśta: Rada podejmuje decyzje wiążące. W normalnym trybie uchwała powinna być opiniowana przez komisję właściwą. Jeżeli rada podejmie decyzję, że nie musi być, to ma do tego takie prawo.

Przewodniczący Rady Powiatu Jeleniogórskiego E. Kleśta poddał pod głosowanie wniosek o nieopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie powiatu jeleniogórskiego na 2018 rok.

W głosowaniu wzięło udział 17 radnych.

Wynik głosowania:

za - 15 osób,

przeciw - 2 osób,

wstrzymało się - 0 osób.

Przewodniczący stwierdził, że wniosek został przyjęty 15 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw”.

**Ad.2.**

Przewodniczący przedstawił porządek obrad XLV Nadzwyczajnej Sesji Rady Powiatu Jeleniogórskiego i spytał, czy są co do niego jakieś uwagi lub wnioski formalne. Wobec braku uwag i wniosków przeszedł do jego procedowania .

Porządek obrad stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

**Ad.3.**

Przewodniczący Rady Powiatu Jeleniogórskiego E. Kleśta przystąpił do realizacji 3. punktu porządku obrad – podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Powiatu Jeleniogórskiego na 2018 rok.

Skarbnik Powiatu G. Bojęć przedstawiła projekt uchwały.

Głos zabrał radny L. Supierz: Ja mam pytanie do Zarządu odnośnie drogi, którą mielibyśmy realizować. Mamy środki z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, czy umowy z gminami, tak zwane porozumienia, zostały już podpisane? Z gminą Mysłakowice i Podgórzyn.

Starosta A. Konieczyńska: Przedwczoraj przyjęliśmy projekty porozumień.

Radny L. Supierz: Szanowni Państwo, z tego co pamiętam, to w zeszłym roku mieliśmy tą drogę realizować i były środki na to. I tylko ze względu na to, że nie udało się wyłonić wykonawcy, ta droga nie została wykonana. Musieliśmy zwrócić środki. Wydaje mi się, że od tamtego czasu już dawno powinny być takie porozumienia z gminami podpisane i na dzień dzisiejszy już nie powinniśmy stać przed problemem, jaką kwotę każda z gmin nam dofinansuje do tego zadania, żebyśmy mieli już wszystko jasne i przejrzyste odnośnie wydatkowania środków budżetowych. Dziękuję.

Wicestarosta P. Kwiatkowski: Wysoka Rado, chcę powiedzieć, że nie było najmniejszych szans ażeby gminy mogły się wypowiedzieć do momentu aż my nie uzyskamy zapewnienia, że będziemy mieć środki. Promesa została przekazana piątego kwietnia, a więc jesteśmy w pewnym, dość szybkim rytmie, jeżeli chodzi o załatwianie spraw. W poniedziałek nie tyle przyjęliśmy projekt porozumienia, co zatwierdziliśmy już te porozumienia, które zostały uzgodnione w międzyczasie oczekiwania na pozyskanie tych środków. Wersje ostatecznych porozumień są przygotowane. Dla gmin problemem było to, że również musiały wprowadzić do swoich budżetów te środki i w poniedziałek na Sesji Nadzwyczajnej Podgórzyn to uczynił i mamy uzgodnienie, że to będzie 10%, czyli według kosztorysu inwestorskiego 223 tys. zł i Mysłakowice podtrzymują wcześniejsza ofertę, tj. 10%, ale nie więcej jak 300 tys. zł. Tutaj kosztorys obejmujący obszar gminy tj. 3 mln 65 tys. zł. Oczekujemy, że w ciągu dwóch/trzech dni zostaną sfinalizowane te porozumienia i wtedy, kiedy już będziemy mieli podpisane porozumienia, przy następnych zmianach budżetowych zostaną one wprowadzone do naszego budżetu. Kosztorys inwestorski jest zaktualizowany. Wszelkie działania o charakterze uzgodnieniowym zostały poczynione, jako że mamy za sobą dość trudne rozmowy z Polska Spółką Gazownictwa, która będzie realizowała na terenie Miłkowa swoje zadanie w postaci rozbudowy sieci średniego ciśnienia. Na dzisiaj procedura przygotowana w 93,7%, jako że Biuro Zamówień Publicznych oczekuje jeszcze jednego dokumentu z Wydziału Dróg Powiatowych i będziemy dzisiaj mogli być przygotowani na 100% do ogłoszenia tego postępowania. Myślę, że zagrożenia nie ma, jeżeli chodzi o wartości materialne. Firmy się interesują i to jest pozytyw też w stosunku do tego, co się działo w roku ubiegłym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Nim poddam pod głosowanie projekt uchwały chciałbym powiedzieć dwa zdania w kwestii szczegółów pozyskania środków powodziowych. Ja mam nadzieję, że procedura przetargowa przebiegnie sprawnie. Pan Wicestarosta zapewnił, że po podjęciu dzisiejszej uchwały, ten przetarg zostanie wywieszony w BIPie i będzie rozpoczęta procedura przetargowa. Tym bardziej apeluje o to, że pozyskanie tych środków nie było taką rzeczą łatwą i bezdyskusyjną w sensie przyznania w tej wysokości. Sami państwo wiecie, że są to najwyższe przyznane środki dla podmiotu samorządowego na Dolnym Śląsku i w związku z tym chciałbym publicznie na forum Rady podziękować za pomoc w tym zakresie i taki pozytywny lobbing ze strony Pani Minister Marzeny Machałek i Pana Senatora Krzysztofa Mroza. Myślę, że bez ich udziału w tym naszym dążeniu do uzyskania środków, taka kwota byłaby raczej nierealna do uzyskania.

Przewodniczący Rady Powiatu Jeleniogórskiego E. Kleśta poddał pod głosowanie treść uchwały NrXLV/225/2018 w sprawie zmian w budżecie Powiatu Jeleniogórskiego na 2018 rok.

W głosowaniu wzięło udział 17 radnych.

Wynik głosowania:

za - 17 osób,

przeciw - 0 osób,

wstrzymało się - 0 osób.

Przewodniczący stwierdził, że uchwała została podjęta jednogłośnie.

Uchwała ta stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

**Ad.4.**

Przewodniczący Rady Powiatu Jeleniogórskiego E. Kleśta przystąpił do realizacji 4. punktu porządku obrad – Informacja Starosty Jeleniogórskiego o stanie zaawansowania remontu budynku administracyjno-biurowego przy ul. Kochanowskiego 10 oraz wprowadzenia e-usług publicznych w Powiecie Jeleniogórskim.

Dyrektor Wydziału Rozwoju i Obsługi Technicznej B. Kozińska: Szanowni państwo, informacje przedstawię w skrócie. Mianowicie prace, które zaplanowane były w obiekcie przy ul. Kochanowskiego 10 polegały na wykonaniu robót budowlanych w budynku administracyjno-biurowym polegających na remoncie i przebudowie pomieszczeń, instalacji elektrycznych, sieci komputerowej oraz instalacji wodno-kanalizacyjnych celem przystosowania obiektu do przepisów przeciwpożarowych. Roboty budowlane wykonywane były na podstawie dokumentacji projektowej. Wiemy, że wyłonienie wykonawcy nastąpiło w miesiącu listopadzie. Natomiast co istotne samo podpisanie umowy nastąpiło 20-go grudnia, czyli mieliśmy już praktycznie rzecz biorąc miesięczne opóźnienie w przystąpieniu do realizacji inwestycji, a czas realizacji przewidziany był na pięć miesięcy. Przy czym ten kto złożył ofertę, a była to jedyna firma, firma Impel Tech Solutions z Warszawy, konsorcjum z Wrocławską filią. Złożyła ofertę i aby wygrać to postępowanie, skróciła czas realizacji inwestycji o miesiąc. Czyli z pięciu miesięcy realizacja naszego zamówienia skróciła się na 3 miesiące. Był to bardzo krótki czas i wydaje mi się, że należy chylić czoła przed wykonawcą, że w miarę podołał i zadanie zostało wykonane. Wykonawca zgłosił gotowość do ostatecznego odbioru w dniu 30-ego marca. Tak jak przewidywała nasza umowa, bo tak było przewidziane zakończenie realizacji inwestycji. W piątek 30-ego marca zgłoszenie zostało złożone u nas w sekretariacie. Cała wartość robót opiewała na kwotę 1 mln 899 tys. 181 złotych. Za całą zleconą inwestycję odpowiedzialna byłam ja – Beata Kozińska – jako Dyrektor Wydziału ROT i Pan Dyrektor Biura Informatyki Damian Kubiak, którego branża, sieć lan’oska i dedykowana sieć elektryczna była przedmiotem ewentualnego nadzoru nad tymi pracami. W całym postępowaniu mieliśmy opiekuna w postaci Inspektora Nadzoru – Pana Sławomira Nowakowskiego, który w trakcie przystąpienia do realizacji inwestycji zaproponował, z racji na zakres, dwóch jeszcze branżowych Inspektorów, na co wyraziliśmy zgodę. Mieliśmy Inspektora Nadzoru branży elektrycznej i mamy również Inspektora Nadzoru w branży wodno-kanalizacyjnej. Jego nadzór polegał na sprawdzeniu, jak będzie zainstalowana i jak będzie funkcjonowała instalacja klimatyzacji. Co do zasady, w momencie, kiedy mieliśmy zgłoszone wykonanie robót w dniu 30-ego marca, zgodnie z umową zamawiający, czyli my, mieliśmy wyznaczyć w ciągu trzech dni roboczych odbiór inwestycji. Takowy musiał się odbyć, w związku z tym cała komisja, Państwo Inspektorzy Nadzoru, przedstawiciele i wykonawcy, stwierdziliśmy wykonanie robót w 85%, co spowodowało, że nie było możliwości odbioru inwestycji i w związku z tym wyznaczone było wykonanie robót do dnia 17-ego kwietnia i ta data wczorajsza spowodowała, że odebraliśmy tę inwestycję uznając, że jest wykonana w sposób należyty i zgodnie z dokumentacją projektową. Jako, że jest 17 dni opóźnienia wiemy, że będziemy mieć do czynienia z naliczeniem kar umownych, ale mając na uwadze to zaawansowanie na dzień, kiedy zgłoszenie było 30-ego marca i przy ocenie komisji zaawansowania robót w 85% myślę, że jeszcze będą trwały rozmowy z wykonawcą, a co do zasady naliczanie tych kar umownych z naszej strony jest obowiązkowe. Tyle z moje strony. Jeżeli macie państwo pytania, bo jeszcze myślę, że ciekawą informację przedstawi pan dyrektor Kubiak w branży sieci lan’oskiej.

Dyrektor Biura Informatyki D. Kubiak: Jeśli chodzi o projekt związany z e-usługami, on był podzielony na 8 zadań. Jedno zadanie w chwili obecnej jest zakończone, to jest budowa infrastruktury teletechnicznej. Chodzi o kabelki, jak to kiedyś zostało określone. Czyli sieć komputerowa, sieć elektryczna dedykowana pod urządzenia komputerowe i inne. To już dawno zostało zakończone. Dwa zadania zostały rozpoczęte w ciągu kilku obecnych dni, to są pomniejsze dostawy i pomniejsze usługi. Reszta zadań to są usługi dostawy, które już dawno zostały rozpoczęte, umowy dawno podpisane, one są po prostu procedowane. Z nich chciałbym wskazać na dwa zadania, które są jakby takim rdzeniem całego projektu, mianowicie dostawa infrastruktury komputerowej i ta dostawa jest w chwili obecnej realizowana, dostawy były wczoraj, są dzisiaj i będą jutro. I zadanie nr 4 – instalacja oprogramowania. To będzie od piątku realizowane. Na koniec kwietnia mamy zakończenie projektu i myślę, że tutaj zostanie wszystko zakończone.

Radny R. Mazur: Pani Starosto, jeśli chodzi o majową Sesję, rozumiem, że już radni będą na starym-nowym miejscu?

Starosta A. Konieczyńska: Chcielibyśmy, żeby była 26-ego kwietnia. Na wszelki wypadek zarezerwowałam salę na Akademii Ekonomicznej, tą, której do tej pory używaliśmy. Mam nadzieję, że już 26ego nam się uda. Musimy podoczyszczać wszystko, posprzątać, żeby państwa nie wpuścić w bałagan.

Radny J. Kotliński: Ja mam takie pytanie. Czy ten system, który jest montowany, uwzględnia wszystkie zalecenia, które znajdują się w tzw. RODO?

Dyrektor D. Kubiak: Tak. Będzie też na dniach robiony audyt bezpieczeństwa, tak, że to wszystko będzie zmierzało do tego, żeby to wszystko potwierdzić. Ale w specyfikacji zostało to ujęte.

Starosta A. Konieczyńska: System zabezpiecza, natomiast brakuje nam innych rzeczy, skoro o tym mówimy. Ważne, żebyście Państwo też wiedzieli, bo tutaj już od kilku posiedzeń Zarządu staram się wprowadzić zmiany w budżecie wnioskując o przeznaczenie kwoty na zakup mebli. Niestety nasze meble nie spełniają wymogów RODO i myślę, że powinniśmy wszyscy mieć świadomość tego, że jeżeli nie zakupimy stosownych mebli dla pracowników, to ściągamy z nich odpowiedzialność i bierzemy ją na siebie. Te meble, które, że tak powiem, występują w pomieszczeniach biurowych. I to nie tylko na ul. Kochanowskiego, żeby była jasność, ale również na ul. Podchorążych. Niestety są takie wymogi i my będziemy się musieli do nich, czy chcemy, czy nie chcemy, przystosować. W tej chwili wstępnie, ponieważ segregujemy meble, jest powołana oczywiście komisja, która będzie przeglądała meble, co się jeszcze nadaje do użytku a co nie. Na razie przyglądamy się temu, co jest na Kochanowskiego. Niemniej jednak, w wielu pomieszczeniach biurowych, funkcjonują meble, które tak naprawdę są segmentami sprzed trzydziestu lat, albo jakimiś w ogóle zestawami młodzieżowymi. Nie mają stosownych zamków. Nie są w ogóle przystosowane tak naprawdę do przechowywania dokumentacji biurowej. Zatem myślę, że już czas, żeby 21-szy wiek zajrzał do urzędu. Wbrew pozorom, to nie są wielkie wydatki. Jeżeli dokonamy zakupu, tak jak udało nam się to zrobić na parterze budynku na ul. Kochanowskiego, wyposażyliśmy wydział komunikacji, to nie jest nic niesamowitego, co tam zrobiliśmy. Natomiast komfort pracy dla pracowników, a przede wszystkim komfort dla mieszkańców, myślę, że jest nieporównywalny. Mam nadzieję, że ten temat przyjdzie do nas na sesji kolejnej i proszę, żebyście wzięli to Państwo pod uwagę, bo naprawdę nie da się tak funkcjonować. Ja naprawdę również nie będę w stanie wziąć odpowiedzialności za ewentualne wycieki dokumentów i myślę, że nikt z pracowników nie będzie. Mam nadzieję, że będziecie państwo mile zaskoczeni tym, co jest, bo standard, jak na pieniądze, które zapłaciliśmy, jest bardzo wysoki. Dziękuję bardzo.

Wicestarosta P. Kwiatkowski: W związku z tym, że całe przedsięwzięcie budziło znaczne emocje i nie była to decyzja jednomyślna, wydaliśmy znaczną ilość pieniędzy podatników na to, ażeby ten obiekt stał się obiektem rzeczywiście na miarę tych czasów i oto jesteśmy na finiszu i nie chciałbym brać na siebie w jakiejś znacznej mierze odpowiedzialności za określone doposażenia, które tam zafunkcjonują i zanim będziemy ewentualnie rozmawiać o sprawach na komisji czy na Zarządzie, to ja dzisiaj uświadomię określone wartości i ilości i chciałbym, ażeby na zasadzie „nie wnosimy uwag” albo „uważamy, że można taniej”, żebyśmy się do tego odnieśli. Po pierwsze, w budżecie, który uchwaliliśmy, mamy wzrost nakładów na materiały i wyposażenie i tutaj z całą świadomością jakby współuczestnicząc w przygotowaniu tego budżetu z Panią Skarbnik uzgodniłem, że to będą pieniądze służące właśnie zabezpieczeniu i wymiany części wyposażenia. Te 59 tys. zł okazuje się w interpretacji pracowników starostwa, to jest na wyposażenie pomieszczeń socjalnych. Jest 5 pomieszczeń socjalnych i wypada mniej więcej jedno pomieszczenie socjalne na 8 pracowników. W Jeleniej Górze na Sudeckiej nie ma ani jednego pomieszczenia socjalnego, chociaż pracuje tam 100 pracowników. Czyli Jelenią Górę wyprzedziliśmy o kilka wieków, ale zostawmy ten wątek. 32 tys. zł z tego, co przekazała pani dyrektor Kozińska, zostało już aktualnie rozpoznane na rynku, jako wartość, jako te 5 pomieszczeń byśmy doposażyli. Czy to jest dużo, czy mało, to pozostawiam pod dyskusję, czy ewentualnie sugestię, czy akurat mamy w taki sposób bezkrytyczny do sprawy podchodzić. Na przykład my nie wiemy, a mamy podejmować decyzję, czy będzie 5 zamrażarek, ile zmywarek, i ile będzie zlewów granitowych, a ile metalowych. Po prostu musimy do tej sprawy odnieść się w konkretach. Sprawa zakupu mebli. No rzeczywiście można używać argumentu, że one są z jakieś tam epoki. Ale też powiedzmy sobie, kiedy wstępnie o tym rozmawiano, to było zastanawianie się, czy wymienić gabinet Starosty iWicestarosty. Na dzisiaj, kiedy już odstąpiono od ekstrawaganckich pomysłów jest do zakupienia, w świetle wykazu przedstawionego przez Wydział ROT 119 mebli o różnym charakterze na kwotę 98,5 tys. zł. To są wartości średnie. Czy mamy iść akurat w to rozwiązanie, kiedy z samego takiego nawet nie oglądu, ale wynika, że są miejsca, gdzie wcale tych mebli nie trzeba kupować. Stąd, jeżeli będzie dzisiaj stanowisko Rady, proszę bardzo, niech Zarząd bierze na siebie samoodpowiedzialność i podejmie decyzje ile, gdzie, jakich szaf, to my to zrobimy. Projekt określonych środków do zmian budżetowych na następną Sesję przygotujemy, ażeby można było temat dopełnić. I to są te koszty, które towarzyszą temu przedsięwzięciu. Niewielkim zapewne kosztem będzie wynajęcie firmy, która wspomaga akcje wynoszenia i wnoszenia tych mebli, które musiały zafunkcjonować na zewnątrz, ażeby można było efektywnie roboty wykonać. Myślę, że 26ego to już ta sesja powinna się odbyć na sali konferencyjnej. Przypomnę tylko, że były pomysły na to, ażeby wymieniać różne stoły wcześniej. Na całe szczęście zostało to przyblokowane. Teraz, jak jest sala większa ten układ będzie trochę inny, więc są szanse, że rzeczywiście również komfort pracy będzie zdecydowanie lepszy. Na sam koniec chcę tu powiedzieć, że te 50 tys. zł, które zostało uchwalone, to jest właśnie na urządzenia, które będą obowiązywać już od nowej kadencji, czyli imienne głosowania, również transmitowanie online sesji rady, awizowanie tego, i tak dalej, i tak dalej. Więc tutaj rozpoznanie rynku nastąpiło może na poziomie troszkę wyższym, ale w wydatkach Rady jest określona rezerwa środków i jak trzeba będzie to zarząd dopełni, ażeby można było sfinalizować umowę, a postępowanie na te urządzenia będzie równolegle prowadzone z tym projektem polsko-czeskim, który przewiduje również określone wyposażenie tej sali i to będzie już rzeczywiście 21-szy wiek na tej sali. Dziękuję bardzo.

Starosta A. Konieczyńska: Pani Dyrektor chciałabym, żeby wypowiedziała się Pani na ten temat, dlatego że te opowieści z cyklu wymiany mebli u Starosty czy Wicestarosty to nie wiem skąd krążą. Bardzo proszę, żeby Pan bajek nie opowiadał, bo zadaliście jakieś pytanie na Zarządzie i odpowiedziałam, że nigdy nie było mowy o wymianie mebli, przynajmniej w moim gabinecie, ja z nikim nie rozmawiałam. To po pierwsze. Zakup mebli, który chcemy dokonać, to są podstawowe meble. Pani Dyrektor zaraz państwu powie, na jakiej zasadzie to powstawało. Jak też kiedyś obaj Panowie się zadeklarowali, że przyjdziecie i będziecie weryfikować te meble, które nadają się do pozostania w pomieszczeniach biurowych. Potem zrezygnowaliście z tej formy. Więc nie opowiadajcie, co się nadaje a co się nie nadaje. Tego po prostu nie wiemy my wszyscy. Słyszałam też opowieści o tym, że pracownicy celowo niszczą przenosząc, wynosząc meble. Też bardzo proszę, żeby nikt nie rozprzestrzeniał takich informacji, bo nie podejrzewam, żeby jakikolwiek kierownik jednostki, jakiejkolwiek, pozwolił na to, żeby jakikolwiek pracownik świadomie niszczył mienie. Natomiast tu Pani Dyrektor powie o tym, co jest celem zakupu, jakie są cele zakupu, jakich mebli. Dobrze?

Dyrektor B. Kozińska: Szanowni państwo. Mając na uwadze, że odebranie inwestycji odbyło się w dniu wczorajszym, tak naprawdę meble, które stanowiły wyposażenie w pomieszczeniach przy ul. Kochanowskiego 10 obecnie zostały zgromadzone w kontenerze, w którym jest praktycznie ¾ wyposażenia z tego obiektu, tudzież w pomieszczeniach garaży. Czyli mamy 3 garaże do opróżnienia plus jeszcze cały kontener. Zgodnie z ustaleniami z Zarządem informację tę, którą Pan Wicestarosta omówił, a mianowicie, że jest to kwota około 98 tys. zł, tak naprawdę ona jest sporządzona przy przyjęciu, że mniej więcej orientacyjnie wiemy, w jakich pomieszczeniach są stare meble, po Urzędzie Wojewódzkim, które już w trakcie użytkowania wcześniejszego były naprawiane przez konserwatorów, skręcane, na wszystkie sposoby, doprowadzane do stanu takiego, żeby ewentualnie można je było jeszcze użytkować. Od chwili, kiedy powstał Powiat, tak naprawdę niewiele pieniędzy przeznaczyliśmy na meble, poza tym wyposażeniem, które zostało zapewnione dla Wydziału Komunikacji, kiedy robiliśmy remont. Praktycznie rzecz biorąc mamy meble po Urzędzie Wojewódzkim, mamy meble depozytowe z RIO, mamy też prywatne meble Pana Marka Kosy, meble w gabinecie pani Heleny Gawron, który odchodząc zostawił te meble, ale to są jego prywatne i zapewne w pewnym momencie się o nie upomni. Mamy meble po Panu Pajpercie, czyli Panu Generale. Czyli były te meble z różnych miejsc. Ja mam sama osobiście na wyposażeniu, jeżeli chodzi o Wydział ROT, meble pana Jana Politaja, który był Generalnym Dyrektorem Urzędu Wojewódzkiego. Czyli proszę zwrócić uwagę, ile lat mają te meble. Tak naprawdę w tych meblach nie było zamków, nie było tych zabezpieczeń, które w chwili obecnie są wymagane. Ale to jest na marginesie. Również nie było mowy o tym, że wymieniamy meble dla Zarządu, żadnej osoby z Zarządu. Sporządzimy wykaz. Mniej więcej orientacyjnie na pracownika, gdzie trzeba będzie zakupić meble, przyjmowaliśmy, że kupujemy biurko, kontener, szafa dla pracownika i to jest wszystko, co jest tu przewidziane. W wyjątkowych przypadkach, typu Kadry, są przewidziane ewentualnie dwie szafy, jedna która będzie spełniała wymogi przechowywania akt osobowych i szafa, która pozwoli na przechowywanie dokumentacji w sposób bezpieczny, innej, ale niezbędnej do pracy zastępcy dyrektora Wydziału Organizacyjnego. W związku z tym przyjęta jest kwota średnia. Czyli nie ta najniższa, nie ta najwyższa, tylko średnia, aby mniej więcej przedstawić kalkulację, jakiego rzędu pieniążki wchodzą w rachubę w przypadku, kiedy byśmy chcieli wymieniać te meble. Tak jak mówię, ostateczna wersja to będzie moment, kiedy my to przeanalizujemy. Wystawiając meble w tej chwili do poszczególnych pomieszczeń będziemy mogli przedstawić już dokładną analizę jak rzeczywiście, jakie są wymagania, jakie meble musimy zakupić. Nie ukrywam, że jeżeli mamy do czynienia z tymi ściankami meblowymi, które są w niektórych pomieszczeniach, tak naprawdę nie ma sensu inwestowania w nie jeżeli chodzi o wstawianie zamków czy jakąś tam inną modernizację pod kątem RODO. Można będzie ewentualnie wystawić na licytację, bo takie są procedury przecież w urzędach, jeżeli będą się nadawały do użytku. Także przed nami jeszcze chwila pracy i tak naprawdę tą ostateczną wersję możemy przedstawić Państwu z chwilą, kiedy przeanalizujemy głęboko też obiekt przy ulicy Podchorążych. Obecnie, mając na uwadze, że musimy wprowadzić pracowników do obiektu przy Kochanowskiego, weryfikacja będzie dotyczyła obiektu przy ul. Kochanowskiego, gdyż tutaj będzie trzeba w najbliższym czasie zapewnić pracownikom normalne warunki pracy.

Radny M. Górecki: Szanowni Państwo, dziwię się, że tak doświadczony samorządowiec, jak Pan Wicestarosta wmawia nam, że Rada ma się zająć meblowaniem pokoi pracowników urzędu. To jest lekkie nieporozumienie. Od tego są merytoryczni pracownicy i wydaje mi się, że tymi sprawami na Sesji nie powinniśmy się zajmować. Dziękuję bardzo.

Radny A. Sztando opuścił obrady (godz. 848).

Radny A. Walczak: Ja chciałem tutaj sprostować wypowiedź Pani Starosty o Pani Kozińskiej, bo mijają się z prawdą. Po pierwsze ponad miesiąc temu po raz pierwszy została poruszona sprawa mebli. Przyszła Pani Starosta, bo to było na Podchorążych, Pani Bojęć i Pani Żmudzińska i jak doszło do sprawy zakupu mebli, to od razu padła propozycja „Panowie, jakie chcecie meble do swoich gabinetów?”. Ale w myśl zasady, „strzeż się Greków, co z darami idą”, od razu żeśmy wiedzieli co to jest i że później nastąpi eskalacja różnego rodzaju żądań, prawda? I żeśmy zrezygnowali. Zwłaszcza, że nasze meble są porządne. Także była mowa o tym.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Wysoka Rado, ja oczywiście wypowiedź Pana Wicestarosty Kwiatkowskiego przyjmuję nie w kwestii wybierania mebli, tylko w kwestii zabezpieczenia środków finansowych przez radę. Przypomnę tylko Wysokiej Radzie, że działamy w ograniczonych ramach. Mamy określone środki finansowe i te środki finansowe muszą być zadysponowane w taki sposób, żeby przyniosły racjonalne rozwiązanie problemów, które przed nami stoją. A zatem nie będziemy wybierali na pewno szaf, ale będziemy musieli podjąć decyzję co do wysokości środków, które Rada będzie chciała przeznaczyć na to, żeby poprawić sytuację pod względem umeblowania Starostwa Powiatowego. W kontekście również tego, co jest obciążeniem dla budżetu w innych sytuacjach. W związku z tym sytuacja jest na tyle skomplikowana, że ten temat na pewno musi wrócić na Radę pod względem decyzji finansowych, a nie co do wyboru mebli.

Dyrektor B. Kozińska: Nie odniosłam się jeszcze do pomieszczeń socjalnych. Proszę Państwa, w momencie kiedy z projektantem była przedstawiana Państwu prezentacja dotycząca pomieszczeń, była przedstawiana każda kondygnacja i co jest zaplanowane do realizacji, jeżeli chodzi o remont w obiekcie przy ul. Kochanowskiego. I między innymi projektant, dostosowując do obecnych przepisów i do 21-ego wieku i do tego, co powinni mieć pracownicy zapewnione, przewidział realizację w ramach tych robót budowlanych, pomieszczenia socjalne dla pracowników. W związku z tym jego weryfikacja, jego analiza, polegała między innymi na tym, że dostosowuje wielkość pomieszczenia też do ilości pracowników, którzy z tego pomieszczenia będą korzystali. Na Podchorążych w 2006 r., kiedy był przeprowadzony remont, pomieszczenia socjalne zostały wykonane. Może nie w takim zakresie jak my mamy obecnie, bo troszeczkę inne, inaczej że tak powiem, zmieniły się też i przepisy i warunki i możliwości. Na Podchorążych również są pomieszczenia socjalne i mają pracownicy zapewnione miejsce, gdzie mogą spokojnie usiąść, zrobić sobie kawę, herbatę i przede wszystkim spożyć posiłek w czasie pracy. Tak, że my nie odstępujemy, my tu nie robimy czegoś, co jest ponad. Tylko zgodnie z tym, jakie są wymogi, jakie są przepisy. Pomieszczeń socjalnych jest 5. Największe pomieszczenie jest na parterze. Jest w tej chwili dostępne dla wszystkich pracowników Wydziału Komunikacji. A jest tam sporo osób pracujących na parterze. Na pierwszym piętrze mamy również pomieszczenie stosunkowo duże wykonane z dwóch toalet. Jedna toaleta jest na tym piętrze przeznaczona dla pań. Według mnie, omawiając dokumentację projektową w roku 2017, przedstawiliśmy państwu z projektantem to, że takie pomieszczenia będą tworzone. I wówczas nikt nie zgłaszał uwag, że idziemy w kierunku ponad stan. W związku z tym zostało to zrealizowane, bo wszyscy zatwierdziliśmy tą dokumentację. Mając na uwadze zakończenie prac w tych pomieszczeniach, ten wykonawca, który dotychczas nam prace wykonywał, wyposażył nam je w zlewozmywak, który jest niezbędny i jest niezbędna umywalka. To jest troszeczkę dla nas dziwne, ale niemniej jednak SANEPID nie zaakceptowałby dokumentacji, gdyby w pomieszczeniach nie było tych urządzeń. Wszystkie przyłącza, jakie są niezbędne dla tych dwóch elementów są zrobione przez wykonawcę. Naszym zadaniem jest wyposażyć te pomieszczenia w meble, które pozwolą z nich korzystać.

Radny J. Pokój: Proszę państwa, myślę, że troszeczkę popadamy w jakiś absurd. Po pierwsze, jeżeli jest projekt, musi być zatwierdzony przez SANEPID. SANEPID mówi zgodnie z przepisami jakie te pomieszczenia mają być w stosunku do ilości ludzi. Nie może być tak, że my się zajmujemy takimi rzeczami, że ktoś mówi, że o jeden, czy pół metra pomieszczenie powinno być większe. Był projekt, zatwierdzony projekt. SANEPID się na to zgodził. My nie będziemy teraz oceniali, czy to jest zgodne z przepisami SANEPID-u, czy nie. Pewnie to, co Pani Dyrektor mówiła, wynika z pewnych procedur. 10 lat temu były one inne, teraz są inne, co roku są inne i wymogi pracownicze też są inne. Ja nie bardzo rozumiem, co my tu robimy? W imię czego my się tu spotykamy? Tego, że musimy kupić jakieś meble? Nie bardzo rozumiem. Możemy wrócić do ociosanych mebli, no jeżeli tak mamy wyglądać, tak będzie. Tylko nie rozumiem, co my tu robimy. Naprawdę. Szanujmy Radę Powiatu i siebie samych.

Radny R. Mazur: Chciałbym się wypowiedzieć w podobnym tonie. Została przedstawiona propozycja zakupu mebli. Znamy orientacyjny koszt. Czekamy na konkretną uchwałę w tej sprawie przygotowaną przez Zarząd. Natomiast dzisiaj na tej sali tylko brakuje, żebyśmy wymieniali, powiedzmy, nazwy znanych producentów, marek mebli lub urządzeń gastronomicznych, które ewentualnie mogą być zakupione. Także chciałbym wrócić do powagi. Tym bardziej, że w porządku obrad dzisiejszej Nadzwyczajnej Sesji jest bardzo istotny punkt i proponuję nad tym punktem się skupić. Natomiast, jak powiedział Pan Przewodniczący Kleśta, będziemy podejmować uchwałę finansową i tam będziemy decydować o wysokości tych środków. Natomiast komu, jakie meble, w jakim pomieszczeniu, co, gdzie i jak, zostawmy to ludziom i pracownikom merytorycznym. A jeżeli tak bardzo chce się tym zająć Zarząd, to zostawmy to nawet na posiedzenie Zarządu. Dziękuję.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Ta dyskusja miała tylko pokazać zaawansowanie remontu. Takie było moje przekonanie wprowadzając ten temat w porządek dzienny i ewentualnie środki finansowe, jakie jeszcze trzeba by przeznaczyć na zamknięcie tej sprawy i powrót do budynku po to, żebyśmy mogli spokojnie na własnym terenie prowadzić na przykład następną Sesję.

Radny K. Wiśniewski: Wydaje mi się, że tutaj nie rozmawiamy o tym, czy potrzebna jest szafa, czy potrzebne jest biurko. Tylko ogólnie jeśli rozmawiamy o koncepcji na dalsze funkcjonowanie, między innym też wyposażenie Starostwa. Pamiętajmy o tym, że jesteśmy w trudnej sytuacji finansowej. Bardzo trudnej sytuacji finansowej. Kiedy rozmawiamy o tym, czy mamy przeznaczyć 100 tys. zł na meble, czy nie przeznaczyć 100 tys. zł na meble, to my o tym zdecydujemy. My, radni o tym zdecydujemy. Zdecyduje o tym i radny Kwiatkowski, i radny Górecki, i radna, obecna Starosta Konieczyńska. Pamiętajmy o tym, bo cała uwaga skupiła się w tej chwili na budynku przy ul. Kochanowskiego 10 i wydaje się, że tutaj świata poza tym remontem nikt nie widzi. Natomiast chciałbym przypomnieć wszystkim, że mamy określone problemy w Domu Wczasów Dziecięcych w Szklarskiej Porębie, gdzie byliśmy tam jako Komisja. Gdzie wiemy, że są tam pewne wytyczne, które musimy wykonać. Tam nie chodzi o komfort życia i mieszkania, tylko chodzi o bezpieczeństwo. O bezpieczeństwo dzieci. Jakoś brakuje mi tutaj w tym wszystkim, że nikt na to nie zwraca uwagi i idzie to jakoś w zapomnienie. Pamiętajmy o tym, że już raz przedłużaliśmy ten termin warunkowo, kolejny raz przedłużaliśmy termin warunkowo. W tej chwili o niczym się nie mówi. Najważniejsze stało się wyposażenie pomieszczeń socjalnych. Najważniejsze stały się meble. Czy to będą nowe, czy stare. Ja nie dyskutuję. Uważam, że pewnie część mebli należy wymienić. Natomiast patrzenie tylko przez pryzmat komfortu, luksusu, no wydaje mi się, że w sytuacji, w jakiej jesteśmy, a zwłaszcza w sytuacji budżetowej, jest to naprawdę niepokojące. Dziękuję.

Starosta A. Konieczyńska: Ad Vocem. Ja bym chciała, żebyśmy wzięli pod uwagę, że tu nie mówimy o żadnym komforcie i luksusie. Tylko mówimy o wymaganiach RODO, które wchodzi 25ego maja. Jeżeli my nie kupimy odpowiednich mebli pracownikom i nie zabezpieczymy dokumentów, to przyjdzie kontrola RODO, dostaniemy karę i kupimy meble. Więc może lepiej je kupić po prostu przed karą. Bo to na nas spoczywa obowiązek. A kary w RODO są naprawdę bardzo wysokie. I to nie jest demagogia i to nie jest straszenie. One są bardzo wysokie i wiemy o tym, że pojawiają się już firmy, które szykują się do tego, żeby odzyskiwać, czy pozyskiwać odszkodowania za ewentualne uchybienia. Więc musimy naprawdę, z najwyższą starannością, zapewnić bezpieczeństwo funkcjonowania urzędu i danych, które są w urzędzie.

Radny K. Wiśniewski: Ad Vocem. Pani Starosto, myślę, że uczestniczyła Pani w szkoleniach, bo sporo takich się odbyło teraz w kwestii RODO. Proszę nie mówić, że RODO wymaga od wszystkich żeby wymieniali mebli na nowe. Tam jest kwestia zabezpieczenia dokumentów. Co to znaczy zabezpieczyć dokumenty? To znaczy zainstalować zamykane na klucz zabezpieczenia. Myślę, że są takie meble, w których takie zamki można zastosować i wymienić je za jakiś czas. Nie od razu. Więc proszę nie wprowadzać Rady w błąd, że RODO wymaga wymiany wszystkich mebli na nowe.

Starosta A. Konieczyńska: Ale ja absolutnie nie powiedziałam, że RODO wymaga wymiany wszystkich mebli na nowe, tylko te meble, które mają być, muszą być po pierwsze funkcjonalne i nadające się do pracy w biurze, a tak naprawdę faktycznie nadające się do tego, żeby przechowywać w nich dokumenty. My jesteśmy zobowiązani do zapewnienia. No niech pan przejdzie po pomieszczeniach chociażby na Podchorążych. W Wydziale Ochrony Środowiska stoi segment sprzed 30stu lat. Pani Geolog mi zwracała uwagę, że ona tak nie może przechowywać dokumentów.

Radny R. Mazur: Ja mam taką propozycję. Może rzeczywiście, jeżeli to wywołuje takie duże emocje, to może Pani Dyrektor Kozińska przygotuje listę niezbędnych mebli, które mają zabezpieczyć nowe rozporządzenie, które wchodzi tam bodajże 25ego maja. Jaka jest ilość tych mebli i szaf i do jakich jednostek. A drugą część przygotuje odnośnie tego, co chce się kupić dodatkowo. I będziemy mieli wtedy pogląd. Czy to jest zabezpieczenie RODO, czy to jest, tak jak tutaj jest sugerowane, pod płaszczykiem ogólnej kwoty, przemycenie jakichkolwiek innych dóbr w postaci mebli.

**Ad.5.**

Przewodniczący Rady Powiatu Jeleniogórskiego E. Kleśta przystąpił do realizacji 5. punktu porządku obrad – Informacja Starosty Jeleniogórskiego o stanie sprawy z powództwa firmy Pol-Skal przeciwko Powiatowi Jeleniogórskiemu.

Radca Prawny D. Mazur: Szanowni państwo, 16ego marca Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wydał wyrok wstępny w sprawie z powództwa firmy PolSkal przeciwko Powiatowi Jeleniogórskiemu. Jest to wyrok, który uznaje za uzasadnione roszczenie strony powodowej. Ustne uzasadnienie wyroku sądu było bardzo krótkie. Odnosiło się tylko w zasadzie do stwierdzenia, że organizacja ruchu na drodze, ta z 2009 r., jest nieważna i w związku z tym Sąd uznaje to za uzasadnione roszczenie. Wyrok jest nieprawomocny. Wystąpiliśmy o pisemne uzasadnienie tego wyroku. Oczekujemy na nie. Bo tak jak mówię, uzasadnienie ustne było bardzo krótkie i tak naprawdę nie wiemy, co będzie w tym pisemnym uzasadnieniu i jak się Sąd odniesie do wszystkich dowodów, które były przedstawiane. Tego nie było w ustnym uzasadnieniu. W pisemnym zawsze to się znajduje. Sąd wskazuje, które dowody uznał za uzasadnione, z jakiej przyczyny., których nie uznał. Dowodów było wiele. Było przesłuchiwanie świadków. Były dowody z dokumentów. Jeszcze tego pisemnego uzasadnienia wyroku nie ma. Ale myślę że, będziemy rekomendować Zarządowi złożenie apelacji od tego wyroku i dopiero będziemy mogli mówić o dalszym toku postępowania, bo to nie jest koniec jakby sprawy. To jest wyrok wstępny. Jeszcze musimy poczekać na dalszy tok postępowania.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Szanowni państwo radni, nim otworzę dyskusję, to myślę, że jesteśmy w pewnym momencie, który jest takim momentem, gdzie w głowie każdego radnego twardo stąpającego po ziemi powinna się zapalić czerwona lampka, bo w tym elemencie postępowania sądowego niestety nasza sytuacja jest taka, jak Pani powiedziała. Sąd uznał za zasadne roszczenie, co jest jednoznaczne z tym, że jeżeli ten wyrok się uprawomocni, to jest tylko kwestia ustalenia wysokości zadośćuczynienia z tytułu tego pierwszego orzeczenia. Proszę Państwa, ja przypomnę również, że wcześniej też na Sesji Rady były podnoszone te elementy dotyczące przygotowania Powiatu do tego procesu. Ja również zwracałem uwagę, że trzeba być bardzo ostrożnym w tym postępowaniu i dołożyć wszelkich staranności, ażeby być do tego dobrze przygotowanym. Ja oczywiście nie ujmuję kunsztu prawniczego radcom prawnym ze Starostwa Powiatowego. Też to podkreślałem. Ale jeżeli ktoś wpłaca 100 tys. zł, to musi mieć świadomość tego, że te pieniądze, w najgorszym razie, przegra. Ale też, składając taki pozew, musi mieć chociaż część pewności w tym, że jest szansa uzyskania pozytywnego wyniku w postępowaniu. I to się stało. W pierwszej instancji to uznanie Sądu, że jest tutaj podstawa do roszczenia, powoduje to, że stoimy w momencie takim, w którym musimy wszystko zrobić, żeby w drugiej instancji dało się tą sytuację odwrócić. Co w opinii wielu prawników, z którymi rozmawiałem, nie będzie łatwe, gdyż istotny i ważny był pierwszy etap postępowania. Zwrócę uwagę Państwu, że ten wyrok zapadł w Sądzie Okręgowym. Nie jest to Sąd Rejonowy. Sąd Okręgowy ma to do siebie, że zasiadają tam sędziowie z dużym doświadczeniem zawodowym. Przy odwoływaniu z reguły jest tak (nie mówię, że to jest norma), że druga instancja rozpatruje tylko kwestie proceduralne, a w sytuacjach merytorycznych, ta wnikliwość sądu jest dużo mniejsza, bo opiera się tylko i wyłącznie na dowodach, które zostały wprowadzone w pierwszej instancji. A zatem wydaje się, że ta sytuacja ze strony naszej jest dużo gorsza w drugiej instancji, niż mogła być w pierwszej instancji.

Radca Prawny D. Mazur: Odnośnie tego, co pan powiedział, to taka informacja, spółka nie wpłaciła kwoty 100 tys. zł. Została zwolniona z kosztów sądowych. Myślę, że w tym momencie nie ryzykowała już niczego. To po pierwsze. A po drugie dowodów jest mnóstwo i tak, jak powiedziałam, na tym etapie nie jesteśmy w stanie powiedzieć, do czego Sąd się przychylił, do czego nie. Ponieważ tego nie było w ustnym uzasadnieniu wyroku. Tak, że nie jest ta nasza sytuacja taka czarna, jak mogłoby się wydawać. Jest dowodów w Sądzie mnóstwo. Są dokumenty. Cała procedura, całe postępowanie, które było, no niestety, ani kancelaria z najlepszym szyldem, z najlepszym doświadczeniem, nie jest w stanie stworzyć dokumentów, których nie było w 2009 roku. Jeżeli ich nie było, to ich po prostu ich nie było. My tego nie dorobimy w tym momencie.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Z całym szacunkiem dla pani wywodu ja wtedy też uzyskałem takie zapewnienie, że jest dobrze i jesteśmy na dobrej drodze, żeby ten proces wygrać w sądzie. A zatem jesteśmy w takiej rzeczywistości, że jest wyrok i z nim się nie dyskutuje. On jest namacalny. Zadziwiające dla mnie jest to też, że ten wyrok był ogłoszony 16ego marca. Mieliśmy po drodze Sesję, przypomnę Państwu, i Pani Starosta się nie zająknęła nic na temat tego, że ten wyrok miał miejsce.

Starosta A. Konieczyńska: Chciałam tylko powiedzieć, że na ten czas Sesji nie byłam wtajemniczona, ponieważ w grudniu 2016 r. powołałam stosowny zespół do prowadzenia spraw związanych z postępowaniem, którego przewodniczącym jest Pan Andrzej Walczak i to on sprawuje pieczę nad pracami zespołu. Ja również poprosiłam go przedwczoraj na Zarządzie, żeby dzisiaj przedstawił Państwu sprawozdanie z tego, co się działo w ramach całego postępowania. Kiedy mu wydałam polecenie służbowe – odmówił mi. Po czym, żebyście Państwo też mieli świadomość, wydałam mu pisemne polecenie służbowe, i również go nie wykonał. Zatem, powiem szczerze, jestem przerażona pracą Przewodniczącego, który od stycznia 2017ego roku bierze pieniądze za to właśnie, że jest przewodniczącym zespołu i nadzoruje prace tego zespołu. 2360 zł miesięcznie, za to, myślę, że nie mając więcej ważniejszych rzeczy do pracy w tym okresie. Wczoraj poprosiłam o sprawozdanie ze spotkań zespołu. Nie otrzymałam. Nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Z tego co wiem, takich spotkań nie odbyło się za wiele. I jeszcze mam korespondencję SMSową z Panem Przewodniczącym zespołu, kiedy go zaprosiłam na sprawę do sądu, o godzinie 9ej rano, tak jak miała się rozpocząć sprawa. Przysłał mi informację, że nie może być, bo jest umówiony w Karpaczu z Burmistrzem. Zadzwoniłam do Burmistrza, czy można zmienić godzinę. Burmistrz się w ogóle zadziwił. Powiedział mi, że to on został poproszony o takie spotkanie dzień wcześniej, czyli po tym, jak ja zaprosiłam pana Walczaka na sprawę do sądu. I dla niego nie ma problemu, bo on czeka do czternastej. Pan Andrzej, kiedy mu napisałam SMSa, że sprawy Powiatu są najważniejsze, nie przyszedł do sądu.

Radny A. Walczak: Szanowni Państwo, chciałem się odnieść do tego, co mówi Pani Starosta i wyjaśnić pewne rzeczy. Bo, jak zawsze, Pani Starosta, rozmija się z prawdą często. Otóż rzeczywiście został powołany zarządzeniem Pani Starosty zespół, to było w grudniu 2016 r. I tam jest cały zespół przedstawiony, ja jestem jako przewodniczący. Tam są pełnomocnicy i są pracownicy urzędu. I do zadań zespołu należy analiza stanu faktycznego i prawnego sprawy będącej przedmiotem sporu sądowego pomiędzy PolSkal a Powiatem Jeleniogórskim. W tym w szczególności przygotowanie i pozyskanie niezbędnych dokumentów celem przedłożenia w toczącym się postępowaniu. Ja to rozumiem w ten sposób, że stanem faktycznym i prawnym to zajmują się pełnomocnicy, którzy są tu zaznaczeni. Natomiast jak może zajmować się stanem prawnym, przykładowo, pan Krzysztof Sobała, członek zespołu, Pani Grażyna Materak, czy ja? Natomiast, ja zaraz, za chyba 2 miesiące, czy miesiąc, złożyłem na ręce Pani Starosty pismo, w którym proszę o zobowiązanie radców prawnych, reprezentujących Powiat Jeleniogórski w sprawie z powództwa PolSkal z siedzibą w Krakowie, do sporządzenia opinii prawnej, przedmiotem której będzie analiza podstawy prawnej, żądania pozwu, materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie oraz projekcji występujących zagrożeń i ewentualnych konsekwencji finansowych dla Powiatu Jeleniogórskiego. Przedmiotowa opinia winna odpowiadać na pytanie jak w ocenie pełnomocników szacowane jest ryzyko związane z uwzględnieniem bądź częściowym powództwa i o zobowiązanie radców prawnych do złożenia oświadczenia czy w niniejszej sprawie zachodzi potrzeba wsparcia prawnego przez kancelarię zewnętrzną wyspecjalizowaną w tego typu sprawach. Pani Starosta mi odpowiedziała „W świetle obowiązujących przepisów brak jest możliwości zobowiązania radców prawnych do złożenia oświadczenia, czy w sprawie powództwa PolSkal w Krakowie zachodzi potrzeba wsparcia przez kancelarię zewnętrzną wyspecjalizowaną w tego typu sprawach. Powyższe wydaje się również niecelowym, bowiem prowadziłoby do sytuacji, w której podważalibyśmy kwalifikacje zawodowe, kompetencje radców prawnych zatrudnionych w Starostwie Powiatowym w Jeleniej Górze”. Czyli na szali mamy tutaj podważanie kompetencji i 103 miliony. „Odnośnie zaś zobowiązania radców prawnych do sporządzenia opinii w zakresie analizy podstawy prawnej żądania pozwu, materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie oraz projekcji występujących zagrożeń i ewentualnej konsekwencji finansowej dla Powiatu Jeleniogórskiego, w tym odpowiedzi na pytanie, jak w ocenie pełnomocników szacowane jest ryzyko związane z uwzględnieniem częściowym powództwa informuję, że w analizie, w zakresie analizy podstawy prawnej żądania pozwu brak jest jednoznacznej podstawy prawnej pozwu, której powód nie wskazuje. Jednak z treści pozwu wywodzić można, że stanowią ją przepisy kodeksu cywilnego regulujące roszczenie o odszkodowanie za wyrządzoną szkodę. W zakresie materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie materiał dowodowy dostępny jest do wglądu w zespole radców prawnych. W zakresie projekcji występujących zagrożeń i ewentualnych konsekwencji finansowych maksymalnym zagrożeniem finansowym może być kwota z dochodzenia roszczenia, to jest 103 mln 118 tys. 860 złotych wraz z odsetkami i kosztami procesu, której w chwili obecnej, przed zakończeniem sporu, nie sposób jednoznacznie oszacować”. Ta odpowiedź, to już, moim zdaniem, jest wybitnie arogancka. Jednocześnie informuję, że opracowanie wnioskowanych przez pana informacji w proponowanej formie stanowiłoby dodatkowe niecelowe obciążenie dla radców prawnych, biorąc pod uwagę, iż pełniący pełnomocnictwo Powiatu w niniejszej sprawie są dostępni w siedzibie Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze i mogą na bieżąco udzielać informacji, o które pan wnosi”. Ja nie wnosiłem tego dlatego, że jestem ciekawy, tylko z troski o to, żebyśmy jednak się nie wkopali w tej sprawie. Zresztą do tego już doszło. Bo wyrok mamy jeden – negatywny dla nas. I tutaj mamy również niecelowość obciążania pracą dodatkową, a teraz, i tak będzie ta praca dodatkowa, z tym, że Powiat może zapłacić spore pieniądze. To jest jedna rzecz. Ja już zwracałem na to uwagę. Zostałem po prostu zbyty na początku. Jeśli chodzi o polecenie służbowe Pani Starosty, to dostałem takowe. Dostałem pierwsze polecenie służbowe na Zarządzie dwa dni temu, jak Pan Wicestarosta Kwiatkowski zgłosił rozszerzenie programu dzisiejszej Sesji o sprawę PolSkalu. Proszę spojrzeć, na wniosku dopis Pani Starosty. Tylko że nie wiem co to za wniosek, bo na przykład nie ma głosowania. Czy to było głosowane, czy nie? Czy to pani starosta sobie sama wypisała? Polecenie służbowe następnego dnia dostałem na piśmie. I odpowiedź moja jest. Ja dostałem termin parę godzin na to, żeby zrobić pismo, i to bardzo obszerne. „W odpowiedzi na pismo numer 1380 z 17ego kwietnia 2018 r. Starosty Jeleniogórskiego Anny Konieczyńskiej pragnę zauważyć, że postępowanie sądowe z powództwa firmy PolSkal Sp. z o.o. skierowane jest przeciwko Powiatowi Jeleniogórskiemu, a nie Starostwu jako jednostce organizacyjnej. Organem reprezentującym Powiat w tym zakresie jest Zarząd i dlatego to on powinien wskazać spośród siebie osobę, która w imieniu tego Zarządu przedłoży Radzie Powiatu informację o stanie sprawy. Według mojej wiedzy Zarząd do dnia dzisiejszego nie podjął takiej decyzji. W chwili obecnej kompleksowy nadzór nad sprawą sprawuje Starosta Jeleniogórski. Starosta posiada w tej mierze całościową i niezbędną wiedzę, aby w sposób rzeczowy przedstawić sprawę Radzie Powiatu. Dlatego też, biorąc pod uwagę przedstawione powyżej okoliczności oraz fakt, że nie jestem prawnikiem i nie mam odpowiedniej wiedzy w tym zakresie, nie posiadam legitymacji do tego, aby przedstawić Radzie Powiatu informacji o stanie sprawy z powództwa firmy PolSkal. Natomiast jeśli chodzi o bezzwłoczne przygotowanie sprawozdania z dotychczasowych prac zespołu, do sprawy z powództwa PolSkal Sp. z o.o. w Krakowie przeciwko Powiatowi informuję, że Zarządzenie 36/16 Starosty Jeleniogórskiego z 15ego grudnia 2016 r. dotyczące powołania zespołu nie określa kiedy, jak, w jakim zakresie i terminie i czy w ogóle ma być sporządzone sprawozdanie z działalności zespołu. Pomimo tego sprawozdanie takie zostanie sporządzone w stosownym terminie”. To jeśli chodzi o polecenie służbowe. Natomiast muszę się również odnieść do wyroku. Ja, proszę Państwa, tu mam maila do Pani Starosty, że w związku z tym, że nie możemy z panem Wicestarostą od ponad dwóch tygodni otrzymać od pani Ewy Cymary wyroku w sprawie PolSkal przeciwko Powiatowi, bo albo pani Cymara ma go w domu, albo jest nieobecna, prosimy o spowodowanie, by pozostali członkowie Zarządu otrzymali treść wyroku. Dopiero otrzymaliśmy treść wyroku wczoraj, po usilnych zabiegach. Pani Cymara się tłumaczyła, że ona to ma prywatnie, bo ściągnęła sobie ze strony. Natomiast jeśli chodzi o te dodatki – Każdy z członków Zarządu otrzymuje dodatek. Jest to dodatek właściwie obligatoryjny. Trzeba tylko tytuł wpisać. Ja dostawałem ten dodatek w trzech różnych sprawach. Za stronę internetową...

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Panie Radny, momencik. Przedmiotem porządku obrad nie jest pański dodatek, tylko jest kwestia…

Radny A. Walczak: Ale zarzucono mi, że biorę pieniądze za coś…

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Ja chciałem zwrócić uwagę na pewne rzeczy. Proszę Państwa, rozmawiajmy o powadze sytuacji i o tym, jakie skutki to może rodzić. Pani Starosta powiedziała, że w momencie, kiedy była Sesja Rady, nie miała świadomości iż zapadł wyrok. Czy Pani się przejęzyczyła czy też Pani powiedziała to z premedytacją?

Radny A. Walczak: Pani Starosta była na tej sprawie.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Szanowni Państwo, tak jak Państwo widzicie, ja nie chcę wprowadzać jakiejś teorii spiskowej, ale 16stego marca był wyrok. Istotny, ważny, mówiący o być albo nie być Powiatu. I jest proste pytanie, dlaczego Rada Powiatu nie została o tym powiadomiona? Ta sytuacja jest wręcz horrendalnie niebezpieczna dla relacji między Radą, a Zarządem i Starostą. W sytuacji, kiedy jest orzeczenie w istotnej sprawie, Rada nie ma o tym pojęcia bądź dowiaduje się o tym od osób postronnych, na przykład od dziennikarzy, jaka była kwestia wyroku i uzasadnienia tego wyroku. I powstają różne spekulacje. W związku z tym może powstać pytanie, co jest grane? Mówiąc kolokwialnie. Co było na przeszkodzie? I to Pani oświadczenie, że Pani nie miała świadomości, jeżeli dobrze zapamiętałem tą wypowiedź. To świadczy o tym, że albo nie mówi Pani wszystkiego do końca, albo też się Pani przejęzyczyła.

Starosta A. Konieczyńska: Doprecyzuję. Tak jak przed chwilą się przejęzyczył Pan Andrzej mówiąc, że byłam na sprawie, kiedy był wyrok. Nie byłam na sprawie, kiedy był wyrok, ponieważ 16ego byłam w delegacji. Może się nie do końca precyzyjnie wyraziłam. Wiedziałam o tym, że jest wyrok częściowy i czekamy na uzasadnienie. Natomiast myślę, że kto jak kto, ale osoba, która jest przewodniczącym zespołu i jest informowana o wszystkich postępowaniach i o wszystkich sprawach, które się toczą, posiedzeniach sądu, powinna brać w nich udział. Ja w wielu brałam. Nie zawsze dlatego, że byłam wzywana, tylko dlatego, że uważałam, że jest to moim obowiązkiem. Natomiast myślę, że dobrze by też było Andrzej, że jako przewodniczący zespołu, żebyś wyjaśnił na przykład radnym, z czego wynika ta kwota tych 103 mln zł z kawałkiem? Bo myślę, że wszyscy Państwo też byście chcieli wiedzieć dlaczego to są te 103 mln? Myślę, że było dość czasu, żeby zgłębić temat i możesz spokojnie Państwu opowiedzieć. Natomiast też, drodzy Państwo, żebyście też mieli świadomość, Andrzeja powołałam na przewodniczącego zespołu z pełną świadomością dlatego, że jest magistrem prawa. To nie jest prawda, że nie jest prawnikiem.

Radny A. Walczak: Mam wykształcenie prawnicze, ale nie jestem prawnikiem. To jest różnica.

Starosta A. Konieczyńska: Ale dlatego oddelegowuje się do tak ważnej sprawy Członka Zarządu, żeby sprawował nad nią bezpośredni nadzór, żeby pilnował każdego kroku, który się dzieje, ponieważ nie ma ważniejszych spraw. Ty nie masz na dzisiaj ważniejszych spraw w tym urzędzie do załatwienia, a Ty idziesz na spotkanie do burmistrza Jęcka, które wykombinowujesz sobie dzień wcześniej po to, żeby nie być na sprawie o dziewiątej rano.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Pani Starosto, jeżeli Pani pozwoli, chciałbym zachować powagę dla Rady i dla tego miejsca, w którym jesteśmy. Szanowni Państwo, bardzo proszę w tej sytuacji odłożyć na bok uprzedzenia osobiste, animozje osobiste i skoncentrujmy się na meritum sprawy. Bo to jest sytuacja, która wymaga, żeby Rada miała pełną świadomość zagrożenia, jak również żebyśmy też mieli świadomość tego, jakie kroki mają być podjęte w tej sytuacji, która jest. Dlatego proszę, apeluję o to, abyśmy te wycieczki osobiste zostawili sobie na inną sytuację, nie na Sesję Rady Powiatu.

Radny R. Mazur: Szanowni Państwo, to co powiedział Pan Przewodniczący, załatwiajcie to we własnym gronie. Natomiast na dzień dzisiejszy widzę, że zamiast dyskutować merytorycznie, to widzę, że rozpoczęła się dyskusja przerzucania kto za co jest odpowiedzialny. Dla mnie za tą całą sprawę, jak i za wszystkie inne jest odpowiedzialny Zarząd. Jak to sobie zrobił wewnętrznie to jest tylko i wyłącznie jego sprawa. Natomiast co do odpowiedzialności dla mnie jako dla radnego jest tylko i wyłącznie Zarząd. Jak padło już ze strony Pana Walczaka słowo, że ma wykształcenie prawnicze a nie jest prawnikiem, ja nie mam ani wykształcenia prawniczego ani nie jestem prawnikiem, dlatego pozwoliłem sobie skorzystać z tak zwanego lex’a i pozwolę sobie coś Państwu przytoczyć: „Wyrok wstępny ma zawsze charakter pozytywny. Co oznacza, że zapada łącznie wówczas, gdy sąd uwzględnia powództwo, czyli uznaje, że powodowi dane roszczenie co do zasady przysługuje”. Także, Szanowni Państwo, jeżeli cofniemy się parę miesięcy wstecz, kiedy ta sprawa nabrała tempa i były zapytania w sprawach różnych, kierowane do Zarządu, jak wygląda ta sprawa, co się z tym dzieje, z tego co ja pamiętam, mogę się mylić, bo pamięć ludzka jest zawodna, zawsze padała odpowiedź, że sprawa się toczy, jest postępowanie, monitorujemy to, kontrolujemy to. Zresztą są protokoły. Jeżeli w protokołach nie ma tego uwzględnione, to jest pewnie na nośnikach medialnych. Nigdy nie padła żadna odpowiedź, że „mamy problem z tym”, „podważamy tamto”, „sugerujemy się inną sprawą”, czy „nie mamy dokumentów”. Teraz wiadomo, że w każdym wyroku musi nastąpić, też druga strona, czyli z naszej strony mamy możliwość, z tego co się zdążyłem zorientować, że przed uprawomocnieniu wyroku możemy się odwołać, tak? Teraz pozostaje następna kwestia. Czy, jeżeli się będziemy odwoływać, a na pewno się będziemy odwoływać, mamy zabezpieczone środki finansowe na wniesienie tej opłaty? Oczywiście Pani Mecenas, czy Zarząd, może powiedzieć, że spółka została zwolniona z tej opłaty i możemy, że tak powiem, wystąpić również z takim zapytaniem, żeby również Powiat zwolniła. Ale generalnie zajmijmy się sprawami realnymi. Czy mamy na to środki? Czy rzeczywiście może dzisiaj trzeba wspomóc się kancelarią zewnętrzną? Bo tak, jak powiedział Pan Przewodniczący, ja również nie ujmuję Pani Dagmarze kunsztu, ale w tych sprawach doświadczenie jest bardzo istotne, bo taka spółka, z taką kancelarią, występując o takie powództwo, też jak zostało tu przytoczone, no była gotowa wpłacić te 100 tysięcy złotych. Aczkolwiek, jak zostało to powiedziane przez Panią Mecenas, nie dokonała tej wpłaty, ale była przygotowana, ale nie po to, aby zasilić skarb państwa w razie przegranej. I tutaj musimy zrobić to, co zostało już powiedziane wcześniej, wszystkie ręce na pokład. Dobrze, że jest ta Sesja i dobrze, że jest ten punkt. Nie obrzucajmy się odpowiedzialnością, tylko zastanówmy się, co dalej? Jeżeli będzie to wymagało uchwały Rady, jeżeli chodzi o przeznaczenie środków finansowych, jeżeli będzie taka decyzja, to podejmijmy tą decyzję. Ja między innymi przytoczyłem jeden problem odnośnie całej tej sytuacji z 2009 roku, ale to również będzie rzutowało na inne samorządy. To jest, w moim przekonaniu, wyrok precedensowy, jeżeli zapadnie zadośćuczynienie z tej inwestycji. Dlatego proponuję, żebyśmy zastanowili się, co mamy dalej robić. Podejmijmy stosowne decyzje. Jeżeli to ma być przez organ Rady, to Pan Przewodniczący podejmie taką decyzję, my jako radni podejmiemy stosowną uchwałę, do realizacji przez Zarząd. Bo na dzień dzisiejszy na razie tylko próbujemy się obrzucać co dalej. Jeszcze bardzo ważna kwestia. Tam gdzieś są jakieś dyskusje, ale też Pani Starosta Konieczyńska zauważyła, czy my wszyscy wiemy, skąd wzięły się te 103 mln zł? Jeśli się zapytam na przykład któregoś z radnych, czy zna temat tak dogłębnie, żeby mi powiedzieć skąd powstało te 103 mln zł? Czy to jest tak strzelone? Czy to wynika z analizy? Czy to był transport? Czy to miał być zysk w jakiejś tam perspektywie czasu? My też nie znamy tak dokładnie tej sprawy, nie? A dzisiaj, gdy zapadł już wyrok wstępny, nagle wszyscy żeśmy się obudzili. A najbardziej się obudził, z tego co słyszę, Zarząd. Kto jest za to odpowiedzialny?

Radny J. Lachowicz: Tu już mówimy o odpowiedzialności. Ja myślę też, że Zarząd nie pracuje. Nie pracuje w tym Starostwie nikt. Jeżeli tak bym prowadził firmę prywatną, tak jak prowadzi się Powiat, to już bym dawno padł. Nikt nie podejmuje decyzji. Nikt nie odpowiada za tą decyzję personalne. Podejmuje się jakąś decyzję głupią o likwidacji firmy. Firma likwiduje maszyny, likwiduje odprawy, wszystko zamyka, ponosi koszty. A kto dał Zarządowi prawną deklarację, że może tak postąpić?

Starosta A. Konieczyńska: Ale to było w 2009 roku...

Radny J. Lachowicz: Ale ponosimy odpowiedzialność dzisiaj za tą decyzję, która została podjęta w 2009 roku. Nikt za to nie odpowiada. Mówię jeszcze raz. Nikt za to nie odpowiada imiennie. Jeżeli byłaby odpowiedzialność imienna i finansowa, może by te decyzje były inne? Kto podjął decyzję, dał wykładnię prawną odnośnie tego, że możemy zamknąć tą firmę?

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Proszę Państwa, żebyśmy nie weszli w spór merytoryczny, którego podstaw nie znamy. Mnie jedno przeraziło, jeżeli dobrze słyszałem, to co powiedziała Pani Dagmara, że sąd w uzasadnieniu ustnym powiedział, że ta organizacja była nieważna. To jest porażające. Co to znaczy nieważna? Formalnie w tej sprawie organ właściwy, jakim był Starosta, musiał wprowadzić organizację ruchu. Było to konsultowane. I jeżeli pójdziemy tym torem patrzenia, to jeżeli tak będzie i są na to dokumenty i dowody, ze tak jest, to jesteśmy przegrani i nie ma o czym dyskutować. Czy to jest zasadne? Bo nic Pani nie powiedziała. Jeżeli tak jest, to szykujmy się dzisiaj na to, że ta sytuacja będzie miała naprawdę negatywny wydźwięk finansowy dla Powiatu. Bo to uzasadnienie ustne jest porażające dla mnie w tej sytuacji. I też przypomnę Państwu, że wbrew pozorom, radny i każdy członek organów powiatu ponosi odpowiedzialność osobistą z tytułu podejmowanych decyzji. To nie jest tak, że my jesteśmy osobami, które podejmują decyzję, a nie ponosimy z tego tytułu konsekwencji. Ja myślę, że Państwo też tą świadomość mają.

Starosta A. Konieczyńska: Szanowni Państwo, bardzo bym prosiła, żebyśmy nie nakręcali niepotrzebnie spirali. Dlatego, że to powoduje niepotrzebną sensację wokół sprawy, a nic tak naprawdę do niej nie wnosi. Zamiast pracować merytorycznie, to odpowiadamy potem na jakieś dziwne pytania dziennikarzy, którzy przychodzą i zadają pytania z kapelusza. Nawet, powiem szczerze, nie za bardzo wiem jak się ustosunkować, dlatego, że one nijak mają się do prawdy, która funkcjonuje. Natomiast myślę, że powinniście Państwo zrozumieć, że ja sama nie wchodzę we wszystkie sprawy radców prawnych dlatego, że się po prostu nie da. Dlatego chodziłam na sprawy sądowe, żeby zobaczyć, dowiedzieć się, posłuchać obu stron. Natomiast bardzo proszę, żebyśmy po prostu nie mówili za dużo, jeśli nie wiemy. Nikt firmy im nie zamknął. Nikt również nie zabronił im wywozu. Żeby to było jasne. Nikt nie zabronił im wywozu tłucznia z kopalni. I to jest podstawowa rzecz. Oni mówią, że zamknęli firmę, bo my im zabroniliśmy. My im nie zabroniliśmy. Ja mówię o rzeczach, w których tak naprawdę nie brałam udziału, bo w 2009 r. ani nie byłam radną, ani nie byłam starostą. Ale na tyle zaznajomiłam się ze sprawą, że wiem. Nikt im nie zamknął firmy. Nikt im nie zabronił wywozu. Został obniżony dopuszczalny tonaż z racji złego stanu technicznego mostu w Janowicach a drogi były naprawdę poniszczone, ponieważ tonaż 40 ton, który tam jeździł, to jest ogrom.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Wchodzimy w sytuację, której te argumenty były dobre na procesie w sądzie. Teraz mamy wyrok. I proszę nas nie przekonywać do tych racji, które powodowały ówczesnym Panem Starosta Włodygą, że wydał to zarządzenie. Mamy sytuację taką, że mamy wyrok konkretny. Sąd tych argumentów nie uznał i tak trzeba na to patrzeć.

Starosta A. Konieczyńska: Ale oczywiście. Dlatego będziemy się odwoływać.

Radny J. Pokój: W kwestii formalnej. Widzę, że brniemy za daleko w tej rozmowie. Proszę Państwa, bo wyjdziemy stąd jeszcze bardziej pokłóceni, niż jesteśmy. Nie mamy wyroku na piśmie, więc nie mamy tak naprawdę do czego się odnosić. Ja bym prosił Pana Przewodniczącego o to, abyśmy zwołali Nadzwyczajną Sesję wtedy, kiedy będzie wyrok na piśmie i będzie wstępne ustosunkowanie się naszych radców prawnych do tego, co jest w tym piśmie. Bo my nie wiemy, czy to będzie 40 ton, 50 ton, czy jedna większa ulica, czy mniejszy chodnik. To nie o to chodzi. Dla nas ważne jest, żebyśmy zdążyli między pismem, które do nas dojdzie, a uprawomocnieniem się wyroku, żebyśmy wiedzieli, jakie są argumenty. My dzisiaj mówimy o fusach w kawie. Nie wiemy, co tam jest. To, że coś sędzia powiedział ustnie, to musi się znaleźć na piśmie. My się możemy wtedy zastanawiać. Nie chodzi o to, czy to było przy 50ciu tonach, 100 tonach, czy most w Janowicach był prawidłowo zamknięty, czy nieprawidłowo. My tego nie wiemy. My się dzisiaj martwimy. To prawda, że sytuacja jest trudna. Ale nie ma co się dzisiaj tu denerwować, napinać, tylko musimy przypilnować, kiedy będzie pismo. Jaka jest odpowiedź? Co my w tej sprawie zrobimy? Czy nasz zespół radców prawnych jest w stanie podołać temu zadaniu? My dzisiaj mówimy o wspólnych oskarżeniach. To nie ma sensu na tym etapie, szkoda naszego czasu. A przede wszystkim, to szkoda tej sprawy. Bo my, zamiast rozpocząć wspólną troskę o tej sprawie, bo to dotyczy naszego powiatu, zaczynamy się rozliczać przed rozliczeniem. No tak nie powinniśmy robić. Ja proszę o zamknięcie tego tematu, bo on niczego dobrego nie przyniesie. A przyniesie wtedy, kiedy będziemy mieli odpowiedź na piśmie przez naszych radców prawnych i czy my jesteśmy w stanie tym zespołem cokolwiek w tej sprawie zrobić, czy będziemy musieli wymusić inny zespół, który się tym zajmie. Dziękuję.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Myślę, Panie Radny, że Pana wywód byłby zasadny w przypadku, kiedy sytuacja byłaby od początku klarowna. Dlatego, że można mieć domniemanie, że nie do końca jest sytuacja jasna. No jeżeli ukrywa ktoś przed Radą wyrok przez tyle czasu...

Starosta A. Konieczyńska: Nie ma wyroku.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Wyrok to jest to, co ja uzyskałem w sposób inny. Pytanie, co było przeszkodą, żeby ten wyrok nie trafił do Rady? Proszę mi odpowiedzieć. Po drugie ja przypominam Państwu, że w procedurze sądowej są terminy. Sąd ma termin na to, ażeby przesłać uzasadnienie, a potem od tego momentu jest miesiąc czasu, żeby w tej kwestii wnieść odwołanie. Jeżeli nie wymusimy na Zarządzie jakichkolwiek racjonalnych działań, to potem ten miesiąc może się okazać za małym czasem do napisania sensownego odwołania w tej sprawie. Czy nie należałoby na tym etapie zastanowić się nad tym, czy nie wzmocnić sił Powiatu w tym zakresie, pod względem formalno-prawnym, bo ten czas biegnie nieubłaganie. Ja mam takie wrażenie, chcę się mylić, że w tej sytuacji może właśnie chodzi o to, żeby tego skutecznego działania Powiatu nie było. No, wybaczcie Państwo, ale takie wnioski też można wyciągnąć. Ja nie chcę nikogo oskarżać. Ja to mówię świadom odpowiedzialności za Powiat i odpowiedzialności z konsekwencji tego wyroku. To jest zasadne w tej sytuacji, kiedy Rada miała ograniczoną możliwość dostępu do wyroku.

Starosta A. Konieczyńska: Nikt nikomu nic nie ogranicza. Wszystko jest jawne, tylko że trzeba przyjść i spytać.

Radny B. Chodak: Ja bardzo przepraszam, ale weszliśmy w takie klimaty, że się to w głowie nie mieści. W takiej sytuacji nie mamy pomysłu na ten problem. Jeżeli my nie ustalimy zasady zajmowania się tym problemem i nie ustalimy hierarchii ważności osób w Starostwie, to my do niczego nie dojdziemy. Mamy teraz do czynienia z sytuacją, w której jeden, jedna osoba zleca swoje kompetencje drugiej osobie, ta druga osoba może zlecić kompetencje trzeciej osobie i trafi to w końcu do portiera. To nie może być tak. Ktoś musi zdecydowanie odpowiadać za tą sytuację. Ja widzę jedną osobę odpowiedzialną za tą sytuację – Pani Starosta. Pani nie może uchylać się od odpowiedzialności w tym sensie, że Pani przekazuje jakieś tam dochodzenia jednemu czy drugiemu urzędnikowi. Chciałbym widzieć na tym stanowisku osobę, która powie w prosty sposób „mamy pieczę nad tą sytuacją, mam swoje kontakty, mam wsparcie i mam pomysł”. Jeżeli my nie ustalimy tego sposobu podejścia do pewnego problemu, to po prostu nie wyjdziemy z tego bagna i wykorzystają to przeciwnicy. Nie traćmy energii na to, żeby przerzucać papiery z biurka na biurko, bo to tylko wydłuża sytuację i osłabia nas w walce z bardzo przebiegłym przeciwnikiem. Pani Dagmara powiedziała tylko o jednej istotnej sprawie – dokumentów już nie dorobimy. Stan faktyczny, który został ustalony przez organ, prawdopodobnie nie ulegnie zmianie. Jeżeli tak jest. Sąd musiał to zrobić na przesłankach, które posiada w ręku. Musimy dokonać oceny tego dowodu i znaleźć sposób na to, ażeby polemizować z tą przesłanką. Ale przede wszystkim Pani Aniu, niech Pani nie pozwala sobie na to, żeby ktoś za Panią coś robił. Niech Pani weźmie to na swoje plecy. Pani jest szefem i niech Pani poda nam jakąś propozycję, żebyśmy po prostu uwierzyli w to, że ster jest w jednych rękach i mamy jakiś kierunek, nad którym ktoś panuje.

Radny A. Walczak: Szanowni Państwo, mnie trochę dziwi ta troska Pani Starosty o tą sprawę, gdzie na początku Pani Starosta wykazała się jakąś nonszalancją. Bo zatrudniła swoich prawników nie podpierając się …

Starosta A. Konieczyńska: Byli zatrudnieni zanim przyszłam.

Radny A. Walczak: ...Nie podpierając się firmą wyspecjalizowaną. Powołała Pani zespół, w którym praktycznie są amatorzy, bez żadnej legitymacji. Oprócz Pani Dagmary Mazur i Pani Ewy Cymary, kto tam jest?

Starosta A. Konieczyńśka: Wieloletni dyrektorzy wydziałów merytorycznych. Ja powiem Panu dyrektorowi Bednarzowi, że Pan powiedział, że on jest amator. A wie pan, ile on ma lat pracy?

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Przywołuję Was do porządku. Myślę, że sprawa jest na tyle poważna, że takie wycieczki osobiste proszę sobie robić na Zarządzie, nie na Radzie. Do meritum sprawy, proszę.

Radny A. Walczak: Ja mam taką propozycję, żeby złożyć wniosek do jakieś niezależnej kancelarii, żeby przebadała, jaki postępowanie to miało wpływ na to, że taki wyrok dostaliśmy, a nie inny. Bo być może, że nie mieliśmy od początku szans. A być może, że zostało coś zaniedbane w trakcie postępowania z naszej strony. I wtedy będziemy wiedzieli, kogo obciążyć.

Radny M. Górecki: Szanowni Państwo, ja się troszeczkę dziwię. Raz się mówi, że Zarząd jest odpowiedzialny. Raz się mówi, że Pani Starosta jest odpowiedzialna. Według mnie, powołując zarządzeniem nr 36 specjalny zespół, to Pani Starosta wykazała nadzwyczajną troskę w tej sprawie. W skład zespołu wchodzą nie dyletanci, tylko specjaliści. Powołała Członka Zarządu na przewodniczącego tego zespołu. Osobę, która posiada wykształcenie prawnicze. Moje pytanie jest następujące, kolego Andrzeju: ile razy zwołał Pan posiedzenie tego zespołu?

Radny A. Walczak: Z tego, co pamiętam, trzy.

Radny M. Górecki: Czy są dokumenty z tych spotkań?

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Nie jesteśmy na etapie przesłuchiwania.

Radny M. Górecki: Tak, jak jest zespół, tak samo jest komisja. Tak samo każdy radny ma prawo wglądu do tych dokumentów. Ja też mogę poprosić o dokumenty z pracy tego zespołu.

Radny J. Lachowicz: Myślę, że w tym składzie, co pracował ten zespół, nie damy rady. Jeżeli sąd odrzucił argumenty tego zespołu, tych radców prawnych naszych, trzeba powołać koniecznie jakąś kancelarię zewnętrzną, bo inaczej przegramy to wszystko jeszcze raz.

Starosta A. Konieczyńska: Jaką mamy gwarancję, że wygramy z obcą kancelarią?

Radny J. Lachowicz: Ale zrobimy wszystko, żeby cokolwiek zrobić. Bo do tej pory nie zrobiliśmy w tej sprawie nic. Czekaliśmy, że czas to załatwi.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Szanowni Państwo, po to między innymi ten punkt znalazł się w dzisiejszym porządku obrad, żeby Zarząd przedstawił scenariusz dalszego działania radzie. To jest podstawa szukania wyjścia z sytuacji.

Starosta A. Konieczyńska: Przepraszam bardzo, ja tylko tak zaapeluję po raz kolejny. Bardzo proszę, żeby nie obrażać pracowników. Jestem kierownikiem jednostki i moim obowiązkiem jest dbanie o pracowników.

Radca Prawny D. Mazur: Odniosę się do tego, co pan Julian powiedział. To nie jest tak, że Zarząd, w 2009 r. zlikwidował kopalnię. Starosta wydał zatwierdzenie, projekt organizacji ruchu. Chciałam Państwu przedstawić wyrok, to jest wydruk ze strony internetowej, z serwisu informacyjnego z Sądu, który Pani Mecenas Cymara pozyskała w dniu wczorajszym. Procedura wygląda tak. Jesteśmy na ogłoszeniu wyroku w sądzie. My ten wyrok słyszymy. Mamy 7 dni na złożenie wniosku o pisemne uzasadnienie tego wyroku. Nie praktykuje się występowania o sam goły druczek, bo tam tak naprawdę nie ma nic więcej ponad to, co usłyszałyśmy na sprawie. Musimy oczekiwać na wyrok z uzasadnieniem. To jest najważniejsze. Jeśli chodzi o ten brak dokumentu – ta organizacja ruchu została zaskarżona przez PolSkal w 2009 r. Była przedmiotem rozstrzygnięcia Wojewody. To zostało uzupełnione i Wojewoda wycofał się ze swojego stanowiska wcześniejszego i stwierdził, że Starosta ma pełne kompetencje ustawowe do wprowadzenia tej organizacji i z dotychczasowego się wycofuje. Takie stanowisko też było przekazane Rzecznikowi Praw Obywatelskich, stąd, na tym etapie przez myśl nam nawet nie przeszło, że Sąd uzna tak, jak uznał i orzekł w uzasadnieniu ustnym, że organizacja ruchu jest nieważna. Ta organizacja ruchu była również przedmiotem rozstrzygnięcia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu. Powództwo firmy PolSkal zostało oddalone dwukrotnie. Nie było żadnych argumentów do tego, żeby uznać, że ona jest nieważna. Dlatego czekamy na pisemne uzasadnienie, żeby się odnieść do takiego rozstrzygnięcia Sądu. Jeśli chodzi o pracę, proszę mi wierzyć panie Julianie, że wykonaliśmy bardzo dużo pracy w tym zakresie. Zespół został powołany właśnie dlatego, że tutaj wiedza prawnicza to za mało. Mówimy o kopalni, czyli o wydobyciu kruszywa, więc był Wydział Ochrony Środowiska, żeby wspomógł nas geolog. Był Wydział Komunikacji, bo mówimy o organizacji ruchu na drogach. Mówimy o organizacji ruchu, więc był Zarząd Dróg Powiatowych. Po to był zespół, żeby wszyscy razem usiedli. Wszystkie dokumenty posiadają urzędnicy i każdy swoje dokumenty zna. Po to był zespół powołany, żebyśmy mogli porządnie się za temat zabrać.

Radny J. Kotliński: Ja mam dwie uwagi, jeśli można. Pierwsza uwaga do Pana Radnego Jerzego Pokoja, że dzisiejsza Sesja Nadzwyczajna została zwołana w pierwszej kolejności z powodów budżetowych. Natomiast dwa dodatkowe punkty miały być informacyjne i jak z dyskusji wynika, te dyskusje są potrzebne, bo rozmawiamy o tematach ważnych, budzących nasze zatroskanie i nasze emocje. Natomiast ja przypominam, że sukces ma zawsze wielu ojców, a porażka jest sierotą. I to jest prawda. W momencie, kiedy przegraliśmy, to nie wypada nam po prostu stawać po drugiej stronie i powiedzieć „a to nie moja sprawa”. To jest nasza sprawa jako radnych i odpowiedzialni jesteśmy za to, w sensie odpowiedzialności przed naszymi wyborcami. Bo jeżeli te 100 mln zł nas trafi, to przeklniemy te wyremontowane pięknie budynki, które ktoś przejmie. Ja pamiętam Leszka Supierza, który zgłaszał zapytanie dotyczące, czy jesteśmy w stanie dobrze reprezentować interesy Powiatu podczas procesu i wtedy uzyskaliśmy uspokajającą odpowiedź ze strony Zarządu, ze strony Pani Starosty, że wszystko jest pod kontrolą i wszystko będzie dobrze. Więc ten wyrok nie tylko zaskoczył Państwa z Zarządu i naszych radców prawnych, ale zaskoczył również nas, bo spodziewaliśmy się, że rzeczywiście wszystko jest pod kontrolą. Musimy podjąć jakieś wspólne działania. Nie mam pojęcia jakie; jestem nauczycielem, nie prawnikiem. Uważam, że tutaj nie ma w tej sytuacji barier politycznych. Byt Powiatu jest zagrożony. Jeżeli tego nie zrozumiemy, to powinniśmy zastanowić się nad tym, jaka jest nasza rola w samorządzie. Dziękuję bardzo.

Radny R. Mazur: Dyskutujemy już godzinę w tym temacie. Dalej z tej informacji nic nie wynika. Bo ja oczekuję takich odpowiedzi, czy mamy na przykład zarezerwowane środki. A jeżeli ich nie mamy, to skąd je przeniesiemy, jeżeli będziemy się odwoływać, aby zrobić stosowną opłatę. Jeżeli mamy te pieniądze, jaka to może być kwota maksymalna i czy Rada w najbliższej przyszłości będzie musiała podjąć taką uchwałę o przeznaczeniu tych środków. To jest pierwsze pytanie. Drugie to jest, czy decydujemy się na pomoc zewnętrzną? To jest przede wszystkim pytanie nie do Zarządu, tylko do zespołu radców prawnych. Ten zespół prowadził sprawę i ten zespół wie najlepiej, czy potrzebuje wsparcia, czy też nie. Ja też oczekuję dzisiaj takiej informacji. To jest drugie pytanie. Trzecie pytanie, jeżeli już tak bardzo tutaj trwa dyskusja na przerzucaniu się odpowiedzialnością, to ja zadam takie pytanie. Czy Zarząd dochował należytej staranności aby na przykład zrobić analizę, czy będzie potrzebna kancelaria zewnętrzna, czy tez nie?

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Proszę Państwa, idąc tym tokiem myślenia Pana Radnego to jest ta konkluzja, o której mówiłem. Dobrze, żeby dzisiaj Zarząd nam przedstawił scenariusz dalszych działań. Wtedy możemy spokojnie oczekiwać na dalsze działania, bo są pewne procedury, które tak, czy inaczej trzeba wypełnić.

Radny R. Mazur: Panie Przewodniczący, jeszcze czwarte pytanie dodam. Wydaje mi się, że ta sprawa wymaga jednak nagłośnienia medialnego. To jest naprawdę bardzo poważny temat i uważam, że te media powinny powiatowi coś pomagać. Uważam, że takie lobby medialne powinno wspierać Powiat Jeleniogórski.

Starosta A. Konieczyńska: Warunkiem jest to, że media będą również na tyle świadome, aby rzetelnie przekazywać informacje, ażeby to również nie były jakby informacje te, które są nakręcane.

Radny R. Mazur: Mamy zarezerwowane środki w trybie odwoławczym czy nie?

Starosta A. Konieczyńska: Nie, nie mamy.

Radny R. Mazur: Czy mamy się spodziewać na najbliższym posiedzeniu takiego projektu uchwały?

Starosta A. Konieczyńska: Czekamy w tej chwili na uzasadnienie, więc dopiero jak będziemy je mieli.

Radny R. Mazur: Ja rozumiem, że tor jest taki, że będzie projekt uchwały nie tylko dotyczący uchwały finansowej w sprawie mebli, ale także zabezpieczenia kwoty z tytułu odwołania?

Starosta A. Konieczyńska: Tak, przygotujemy taki projekt. Natomiast wrócę do sprawy kancelarii. W moim rozumieniu najlepiej przygotowany do prowadzenia sprawy jest zespół radców prawnych, który pracuje w starostwie wraz z pracownikami. Dlatego powołałam zespół i robiłam to z zamierzeniem takim, że nikt tak naprawdę lepiej tej sprawy nie zna i nie pozna. Żadna kancelaria, w moim rozumieniu, ale mogę się mylić, nie jest w stanie z dokumentów, które dostaną, zrozumieć sprawę tak, aby ją sensownie poprowadzić. Dlatego była taka moja decyzja, że powołuję zespół z zamierzeniem takim, że zespół siada, spotyka się, przedyskutowuje temat. Dlatego, że każda kancelaria zewnętrzna, która przyjdzie, zrobi dokładnie to samo, jeśli będzie chciała się rzetelnie zapoznać ze sprawą – poprosi pracowników merytorycznych, żeby przedstawili dokumenty i żeby siedli i przegadali. Musimy pamiętać o tym, że po pierwsze kancelaria zewnętrzna nie będzie pracowała za pieniądze takie, które otrzymują w ramach wynagrodzenia radcowie prawni Powiatu. Musicie państwo zdawać sobie sprawę, że wynagrodzenie takiej kancelarii zewnętrznej będzie odpowiednio wyższe. Nie wiem ile, nie chcę strzelać.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Wróćmy do litery prawa. To nie jest proces przeciwko Starostwu Powiatowemu, tylko Powiatowi Jeleniogórskiemu. Organem właściwym w tej sprawie jest Zarząd i Rada Powiatu. I decyzje podejmowane w tej sprawie powinny być podejmowane przez Zarząd Powiatu a nie przez Starostę. Żyjemy w realiach ustawy o powiecie. W związku z tym te decyzje powinny zapadać na forum Zarządu, nie w gabinecie tylko i wyłącznie Starosty. Starosta reprezentuje Zarząd, ale nie podejmuje za niego decyzji wiążącej. W świetle prawa na dzień dzisiejszy to mamy osoby umocowane z pełnomocnictwa Zarządu. Pani Dagmara Mazur i Pani Ewa Cymara. I nikt więcej nie jest umocowany przez Zarząd w reprezentowaniu Powiatu w tej sprawie. I ja proszę, Pani Starosto, żeby Rada wyszła z tej sali z przekonaniem, że Zarząd ma scenariusz. Ja dzisiaj bym z chęcią usłyszał, że Pani zrobiła rozeznanie, czy Zarząd zrobił rozeznanie rynku i to będzie kosztowało tyle i tyle. My dzisiaj nic nie wiemy. Jesteśmy w takiej sytuacji, że Pani nas znowu uspokaja, że będzie wszystko dobrze, a czas biegnie. Ta sama sytuacja była przed rozstrzygnięciem w pierwszej instancji. Też był taki scenariusz. I dzisiaj oczekuję, że Zarząd – nie Pani Starosta, ale Zarząd – przedstawi Radzie konkretną propozycję dalszego działania. Bo to najwyższa pora. Jak powiedział radny Mazur, uzasadnienie przyjdzie i od momentu, kiedy ono przyjdzie, biegnie czas na złożenie odwołania. I ten czas musi ktoś wypełnić. Pytanie, czy zrobią to radcy prawni, czy zrobi to kancelaria zewnętrzna, która będzie wspomagała radców prawnych. To my powinniśmy wiedzieć dzisiaj, na jakim etapie jesteśmy, bo tego wymaga interes Powiatu.

Radny R. Mazur: Może w takim razie ja jeszcze zadam jedno pytanie i poproszę o odpowiedź. Jeżeli Zarząd stwierdza, że w dalszym ciągu nie wymaga to interwencji w tej sprawie kancelarii zewnętrznej, to ja, jako radny Rafał Mazur chciałbym poprosić Zarząd o taką deklarację, że dalej deklaruje, że w tej sprawie zespół radców prawnych zatrudnionych w Starostwie będzie zajmował się tą sprawą bez wspomagania kancelarii zewnętrznej, abym ja, jako radny, czuł się, że dochowałem należytej staranności. Żeby później nikt nie powiedział, że była taka możliwość, a jednak nikt nie zadał tego pytania. Nie było jakieś opinii. Nie było jakieś oceny. Czy mogę o takie coś prosić Zarząd?

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Proszę państwa, takich pytań nasuwa się więcej. Ja mam spisanych tych pytań mnóstwo tutaj, które można by było zadać. Ja mogę je przekazać. Naprawdę ta sytuacja wymaga dużej powagi i ja to mówię w kontekście sytuacji w powiecie. Wiem, że Zarząd jest skonfliktowany wewnętrznie. I więcej pary idzie w tą sytuację, żeby podnieść, że jedni mają rację albo drudzy mają rację. A tutaj mamy zagrożony interes powiatu. Naprawdę, proszę zwracać na to uwagę. I dzisiaj ja chciałbym wyjść z przekonaniem z tej sali, żebyśmy wiedzieli, co zarząd chce w tej sprawie zrobić. Jakie działania chce podjąć, bo to jest taki ostatni dzwonek, żebyśmy mogli spokojnie wyjść z tej sali.

Radny L. Supierz: Ja chciałem jeszcze zwrócić uwagę na to, że koszty, jakie musielibyśmy ponieść wynajmując kancelarię zewnętrzną, żeby wsparła naszych radców prawnych, będzą naprawdę dużo mniejsze, niż w przypadku gdybyśmy mieli tą sprawę przegrać w drugiej instancji, bo wtedy naprawdę dni tego Powiatu będą policzone. Dziękuję.

Radny J. Kotliński: W nawiązaniu do wypowiedzi pana Rafała, chciałbym zapytać się, jaka będzie strategia medialna Powiatu, to znaczy czy Zarząd zamierza zwoływać w tej sprawie konferencję, żeby przedstawić nasze racje. No bo fakt, artykuł w „Nowinach Jeleniogórskich” żyje i jest pozbawiony naszej wypowiedzi. Myślę, że w tej konferencji powinni brać udział ci, którzy nas reprezentowali, abyśmy przedstawili nasze racje. Chyba, że podejmujemy taką decyzję, że czekamy znowu na uzasadnienie i wtedy dopiero będziemy działać. To dotyczy sytuacji całego Powiatu. My musimy informować naszych wyborców, mieszkańców powiatu, że coś takiego złego się dzieje. To zagraża szkołom. To zagraża funkcjonowaniu wszystkich instytucji związanych z Powiatem. Mówimy o bardzo poważnych konsekwencjach i myślę, że tutaj to medialne uspokojenie całej tej sytuacji również powinno leżeć na sercu. Kiedy pojawia się kryzys, gdzieś tam daleko w Warszawie, natychmiast jest reakcja. My nie możemy pokazać, że nam jest to wszystko jedno, musimy zareagować. Pan Rafał słusznie zapytał się o media. Ja uważam, że powinniśmy je wykorzystać.

Radny K. Wiśniewski: Z przykrością musze stwierdzić, że tutaj dzisiaj nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi. I tak naprawdę to my wszyscy będziemy za to odpowiadać. Musimy wreszcie zdać sobie z tego sprawę. Bo to nie jest tak, jak w tej chwili. To, co dzisiaj się wydarzyło na tej Sesji, to przerzucanie odpowiedzialności Pani Starosty na Członka Zarządu, na zespół, to jest po prostu jedna wielka żenada. To było niezwykle żenujące i pokazuje, że rzeczywiście my chcemy przegrać tą sprawę. Trzeba sobie po prosu jasno powiedzieć, że chcemy przegrać tą sprawę. Po dzisiejszej Sesji do takiego wniosku doszedłem, że my tą sprawę chcemy po prosu przegrać. Jakiś czas temu złożony został wniosek o odwołanie Zarządu, ponieważ Zarząd nie współpracuje ze sobą. Niestety, to był może ostatni moment, żeby coś zmienić i żeby próbować w jakiś sposób sterować Powiatem w sposób odpowiedzialny. Niestety to się nie udało i teraz ponosimy za to odpowiedzialność. Zarząd wtedy nie współpracował, nie współpracuje teraz i zapewniam, w przyszłości także nie będzie współpracował. Już mieliśmy dzisiaj taką próbkę. Więc ja jestem przerażony i tak naprawdę nie wiem, co my w tej sytuacji powinniśmy zrobić. No bo pojawiają się jakieś propozycje ze strony chociażby radnego Mazura, żeby posiłkować się zewnętrzną kancelarią. Słyszymy od Pani Starosty że nie, nie ma takiej potrzeby. Pojawiają się wnioski, już pojawił się wniosek, żeby zabezpieczyć pieniądze na meble, bo musimy się przygotować do RODO, ale nie pojawia się wniosek, żeby zabezpieczyć kwotę w budżecie, żeby móc wnieść odwołanie od tego wyroku. Mnie to po prostu przeraża. I to my bierzemy wszyscy za to odpowiedzialność. Cała nasza dziewiętnastka.

Radny A. Walczak: Ja mam pytanie. Z tego, co Pani Starosta mówi, niecelowym jest zatrudnianie zewnętrznej kancelarii, gdyż prowadziłoby by to do sytuacji, w której podważalibyśmy kwalifikacje zawodowe i kompetencje naszych radców. Nie wiadomo, czy ta kancelaria ogarnie ten temat. Ja chciałem zapytać, dlaczego nie posiłkowaliśmy się panią Haliną Zielińską, która jest na emeryturze, która, w przypadku PolSkalu wcześniej brała udział w tych sprawach. Ma wiedzę i ma doświadczenie.

Starosta A. Konieczyńska: Pan jest Przewodniczącym zespołu. Dlaczego Pan się nie posiłkował? Ja się posiłkowałam.

Wicestarosta P. Kwiatkowski: Ażeby pewne kwestie próbować doprecyzować, dojaśnić i ewentualnie złożyć deklaracje to powiedzmy sobie, że problem ciągnie się od 2009 r. i pamiętamy, że były czynione skuteczne procedury administracyjne, gdzie z jednej strony Wojewoda reagował, a z drugiej strony Sąd Administracyjny. Zawsze decyzje te były dla nas korzystne. My już nie dotworzymy, tak jak słusznie tutaj podpowiedziano, żadnych dokumentów, nie będzie żadnych nowych przesłanek, gdyż będzie ważenie na tym co dokonało się ileś lat temu. Przy tej dalszej debacie i tak nie posuniemy się do przodu, dopóki nie będziemy mieć pełnego uzasadnienia do tego wyroku. Każda deklaracja może być na tym etapie fałszywa. My musimy mieć to wyłożone w sposób przejrzysty i oczywisty. Jak tylko pojawi się uzasadnienie to w gronie określonym dokonamy weryfikacji czy jesteśmy w stanie w apelacji obronić nasze argumenty na gruncie tych faktów, które zaistniały, czy też musi to zrobić ktoś za nas i wtedy będziemy mieli określone usprawiedliwienie, że oto najpierw sami sobie nie poradziliśmy, a później, jeżeli kancelaria zewnętrzna poradzi, no to ona odniesie sukces, jak nie poradzi, no to znów znajdziemy się w tym samym miejscu. Dzisiaj kwestie gospodarcze w relacjach w stosunku do samorządu to jest materia nadzwyczaj złożona. A już w ogóle ta kwota, o którą rości PolSkal... Skądinąd też Rada wiedziała, oni prowadzą 5 tego typu postępowań w skali kraju, więc szukają źródeł przychodu na płaszczyźnie grosza publicznego. Jest trochę takich podmiotów, które próbują wykorzystywać określone uwarunkowania, ażeby te środki z grosza publicznego skubnąć, mówiąc kolokwialnie. Zarząd zajmie stanowisko dopiero, jak zostanie ujawnione uzasadnienie. Dzisiaj każda deklaracja w jakimś kierunku może być deklaracją fałszywą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Jeżeli mieliśmy tak dobre argumenty za sobą i dowody w tej sprawie, to dlaczego przegraliśmy postępowanie? To pytanie trzeba postawić. Albo mieliśmy złe dokumenty za sobą i tu był powód, albo mieliśmy złą reprezentację, która nie potrafiła udowodnić, że mamy rację, nie obrażając tu nikogo. Ja już wcześniej mówiłem, że w postępowaniach sądowych trzeba mieć doświadczenie. I trzeba wiedzieć w jakich momentach przedstawiać jakie dokumenty. I to jest istotne i ważne, bo w drugiej instancji ciężko jest dołączyć dokumenty, bo sąd może ich nie wprowadzić ze względu na procedurę. I to wynika wprost z opinii innych radców prawnych. Stawianie takich pytań to nie jest obrażanie kogokolwiek, tylko próba uzmysłowienia osobom odpowiedzialnym za tą sytuację, że jesteśmy przed takim wielkim wyzwaniem, które jest być albo nie być Powiatu.

Burmistrz Piechowic W. Rudolf: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Ja korzystając z okazji chciałem podziękować za uchwałę, którą Państwo żeście podjęli na ostatniej Sesji. Dlatego z tych może powodów chciałem powiedzieć, mnie tak samo interesuje to zdarzenie, bo jak wiecie Państwo, boję się takich wyroków, jakie spotkały Powiat. Emocje są naprawdę wielkie, dlatego że się z różnych pozycji na to patrzymy. Ja tak samo jak Pan radny Kotliński powiedział, jestem zaskoczony jak Wy. Mi się wydawało, że taka kwota, że taki wyrok nie zapadnie. Natomiast co dalej zrobić  zostajecie Wy Państwo z tym tematem. Ja przyjechałem posłuchać i u siebie załóżmy tam jakieś dwa tematy, żeby czasami nie pójść taką drogą. Toteż życzę Państwu żebyście pozytywnie brnęli. Życzyłbym abyście mogli się naprawdę w dobrych humorach rozstać, podziękować sobie za te 4 lata niełatwej pracy. Natomiast martwi mnie to sformułowanie dotyczące likwidacji Powiatu, bo uważam, że tej struktury nikt nie likwiduje. Życzę Państwu, żeby pozytywnie to przebiegło.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Proszę Państwa, ja bym chciał pomału zmierzać do zamknięcia dyskusji. Pan Kwiatkowski złożył deklarację ze strony jednego członka Zarządu, ja wolałbym, ażeby w imieniu Zarządu deklarację złożyła osoba do tego umocowana, czyli Pani Starosta, o tym, jakie działania Zarząd zamierza podjąć. I żeby tym samym uspokoić i zakończyć ten temat pomimo pewnych różnic, które mamy i będziemy mieć w stosunku do oceny tej sytuacji. Pani Starosto, bardzo proszę o wypowiedź na zakończenie.

Starosta A. Konieczyńska: Ale jakie ja tu Państwu mogę składać deklaracje, jeżeli nie mamy wyroku, nie mamy uzasadnienia wyroku. Jeżeli przyjdzie uzasadnienie wyroku, usiądziemy i będziemy na pewno to analizować całym zespołem. I wtedy będziemy mogli się odnieść do tego. Z naszej strony wygląda to tak, że my dopełniliśmy wszystkich formalności. To, co nam zarzucono, gdzie mamy rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody, zostało uchylone. Musimy zobaczyć, jakie przyjdą konkretne zarzuty w uzasadnieniu do wyroku, będziemy wiedzieć, do czego się odnosimy. I wtedy będziemy wiedzieli jaka jest sytuacja. Na pewno będziemy składać apelację.

Przewodniczący Rady E. Kleśta: Myślę, że zrobiliśmy wszystko, aby zdopingować Zarząd do tego, aby podjął odpowiednie działania. Czekamy na konkretne działania ze strony Zarządu. I tylko tyle wynika z tej dzisiejszej dyskusji.

**Ad.6.**

Przewodniczący Rady Powiatu Eugeniusz Kleśta zamknął XLV Nadzwyczajną Sesję Rady Powiatu Jeleniogórskiego o godzinie 1025 .

 Przewodniczący Rady

 Eugeniusz Kleśta

Protokołowała:

Karolina Dąbrowska